

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIK

Problemy
+ Dyskusje
+ Polemiki
— str. 4

Rok XII Wydanie AB

Poznań, czwartek 13 XII 1956

Nr 298 (4007)

Deklaracja o zasadach współpracy między Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą a Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym

WARSZAWA (PAP)

W dniu 10 grudnia br. odbyło się spotkanie Biura Politycznego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydium NK Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, na którym omówiono zasady współpracy między obu partiami oraz ich stosunek do ważniejszych zagadnień politycznych i gospodarczych. Stwierdzili zgodność swych stanowisk w tych sprawach, kierownictwa obu partii postanowiły dać temu wyraz w następującej wspólnej deklaracji.

Powstaje Związek Młodzieży Robotniczej

KATOWICE (PAP)

W Katowicach odbyła się wojewódzka narada przedstawicieli młodych górników, hutników, robotników i inteligencji pracującej ze wszystkich większych zakładów pracy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. W obradach młodzieży Śląska wzięli udział także delegacje z Nowej Huty, Krakowa, Opola, Szczecina, Chrzanowa i Tarnowa.

Na naradzie młodzież powołała do życia komitet organizacyjny Związku Młodzieży Robotniczej, który będzie skupiał w swych szeregach młodych górników, hutników, robotników oraz młodą inteligencję pracującą.

Uczestnicy narady wypowiadali się za stworzeniem takiej organizacji młodzieżowej, która nie deklaracyjnie ale w czynnie popierać będzie program Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

I

Październikowe Plenum KC PZPR stało się punktem zwrotnym w konsolidacji polskiego społeczeństwa wokół programu pełnej suwerenności narodowej, socjalistycznej demokracji życia kraju, własnej drogi przebudowy społecznej uwzględniającej historyczne warunki, w jakich żyje i rozwija się naród polski. IV plenum NK ZSL, odbywające się w dniach październikowego przełomu, zajęło samodzielnie stanowisko wyrażone w referacie i uchwałach, udzielając pełnego poparcia dla programu pełnej suwerenności narodowej i naprawy życia politycznego, społecznego i gospodarczego, zgodnie z warunkami naszego kraju. Polska klasa robotnicza i jej partia skupiły wokół siebie wszystkie siły postępowe i patriotyczne w narodzie. Stwarza to nowe warunki dla pogłębienia sojuszu robotników i chłopów, dwóch klas podstawowych w narodzie, budującym socjalizm.

Polska może istnieć i rozwijać się jako państwo niepodległe i suwerenne jedynie jako państwo socjalistyczne, pań-

stwo sojuszu robotniczo-chłopskiego, w którym siłą przewodnią jest klasa robotnicza. Jednym z naczynych warunków pomyślnego rozwoju Polski, bezpieczeństwa jej granic i

(Ciąg dalszy na str. 2)



WYKONALI ROCZNY PLAN

Kopalnia „Ludwik” w Zabrzu pierwsza w przemyśle węglowym wykonała roczny plan wydobycia węgla. Do końca roku załoga dostarczyła jeszcze około 165 tys. ponadplanowych ton węgla. Na zdjęciu: ostatni wózek z węglem na poczet planu 1956 r. wyjechał na powierzchnię.

CAF — fot. Pienkowski

Prowokacyjna awantura w Szczecinie

SZCZECIN (PAP)

W dniu 10 bm. w godzinach przedwieczornych doszło w Szczecinie do chuligańskich awantur. Jak wynika z dotychczasowych informacji z miejsca rozgłoszenia, awantury miały miejsce w pobliżu bandy łobuzów milicjanta, który konwojował pijanego awanturnika. Stosunkowo szybko gromada chuliganów urosła do pokąsanych rozmiarów, zatarasowała Aleje Wojska Polskiego — w kilku tramwajach wybito szyby. Chuligani pobili również kilku milicjantów.

Przy akompaniamencie piśkających śpiewów i prowokacyjnych okrzyków próbowano zorganizować manifestację. Część awanturników dotarła pod konsulat ZSRR, gdzie wybiła szyby i usiłowała wtargnąć do wnętrza.

Kres awanturom położyli wezwani przez KM PZPR robotnicy Stoczni Szczecińskiej, którzy wraz ze studentami i żołnierzami miejscowej jednostki wojskowej rozprężyli rozwydrzoną łobuzerię.

Szereg uczestników chuligańskich zajęć aresztowano. Natychmiast wdrożone zostało energiczne śledztwo. Winni prowokacyjnych awantur będą ukarani z całą surowością prawa.

WARSZAWA (PAP)

W związku z wypadkiem chuligańskim najścia na gmach konsultatu ZSRR w Szczecinie w czasie awantur ulicznych w dniu 10 bm. dyrektor generalny MSZ ambasador M. Wierna i dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ minister pełnomocny E. Bartol złożyli w dniu 11 bm. w imieniu ministra spraw zagranicznych PRL wyrazy ubolewania ambasadorowi nadzwyczajnemu i pełnomocnemu ZSRR w Polsce P. Ponomarenko.

Trybuna wyborcza

Trzydzieści nazwisk zgłoszonych już do Miejskiej Komisji Porozumiewawczej Stronnictwa Politycznych i Organizacji Społecznych w Poznaniu. Jak wiadomo w Poznaniu może kandydować tylko 10 osób. Miejska Komisja Porozumiewawcza ma zatem przed sobą niełatwe zadanie do rozstrzygnięcia.

Kandydaci HCP:

I Sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, minister obrony narodowej — Marian Spychalski, — dyrektor naczelnego zakładów — inż. Witold Bernatowicz, przewodniczący rady zakładowej W-3 — Edmund Taszer.

Naukowcy

Pośród kandydatów zgłoszonych do komisji znajdują się nazwiska: profesora Politechniki Poznańskiej — Teobalda Olejnika, profesora Wydziału Prawa UAM — Zygmunta Nowakowskiego, adiunkta UAM mgr. Adama Łopatkę, dyrektora Muzeum Wielkopolskiego — prof. Zdzisława Kępińskiego.

Włodzimierz Lechowicz

„niedawno zrehabilitowany” — został również zgłoszony do MPK z ramienia władz centralnych SD. Spółdzielczość pracy zgłosiła kandydaturę Walentego Wojtkowiaka i Romana Szymczaka, zaś załoga „Stomila” — naczelnego inżyniera, Władysława Leonharda, „Pomet” — dyrektora Matuszczaka, Zakłady Mięsne — Władysława Aniołę.

Inwalidzi proponują red. Łukowskiego

...a komitet porozumiewawczy działaczy katolickich zgłosił do MPK — Kazimierza Dziembowskiego, kandydatem proponowanym przez żołnierzy jest gen. Frey-Bielecki. Prawnicy wysunęli wstępne kandydatury Stanisława Hejmowskiego, Michała Grzegorzewicza, Janusza Waliszewskiego i Witolda Trojanowskiego.

Cztery kobiety

Na liście nazwisk, jakie rozpatrywać będzie MPK, widnieją nazwiska czterech kobiet naszego miasta: Anieli Serwo — przewodniczącej Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet, Marii Dąbrowskiej — nauczycielki Szkoły Podstawowej nr 45, Marii Członkowskiej — dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Dozoru i Kadr Oświatowych oraz Władysławy Klawitter — przewodniczącej Prezydium DRN — Jeżyce.

...i inni

Rzemieślnicy poznańscy proponują na listę kandydatów Wacława Kleczewskiego i Zygmunta Kwiatkowskiego. Zgłoszono także nazwiska dyrektora WZDP — Eugeniusza Kwiatkowskiego, a kolejarze wysunęli Zygmunta Gonczarzewicza, radcę prawnego DOKP.

W tych dniach

...powołano zostaną okregowe komitety wyborcze

Proponowani kandydaci

Proponowani kandydaci

Inż. W. Bernatowicz

dyr. nac. HCP.

Fot.: K. Przychodzki

Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje zmiany szeregu przepisów ustawodawstwa sądowego

WARSZAWA (PAP)

W Min. Sprawiedliwości prowadzone są prace nad zmianą szeregu aktów prawnych z dziedziny ustawodawstwa sądowego. Wiele bowiem przepisów, powstałych w okresie panowania teorii o zastraszającej się walce klasowej, wymaga szybkich zmian w kierunku rozszerzenia praw obywatelskich, a przez to umocnienia praworządności ludowej w pracy wymiaru sprawiedliwości. Przygotowywane są też zmiany, ograniczające nadmierną i zbyt surową ingerencję sądów w życie polityczne i gospodarcze kraju, a także niektórych przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych. Po opracowaniu projektów zmian, będą one niewątpliwie przed ostatecznym wprowadzeniem w życie przedmiotem szerokiej dyskusji w środowisku prawniczym.

Polski ruch obrońców pokoju w obliczu nowych zadań

Deklaracja Prezydium PKOP

WARSZAWA (PAP)

W Warszawie odbyło się posiedzenie Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Po wysłuchaniu sprawozdań Jarosława Iwaszkiewicza i Ostapa Dłuskiego, którzy ze strony polskiej brali udział w naradzie członków Biura Światowej Rady Pokoju oraz przedstawicieli krajowych komitetów obrońców pokoju, odbyły w Helsinkach w dniu 18 listopada br., Prezydium postanowiło udzielić swego poparcia deklaracji, opublikowanej przez tę naradę, a w szczególności:

Prezydium popiera żądanie w sprawie bezwarunkowego i całkowitego wycofania wojsk

Moczarski, Krak i Kurczewski zrehabilitowani

WARSZAWA (PAP)

11 bm. Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy ogłosił wyrok w sprawie Kazimierza Moczarskiego, Eustachego Krak i Alfreda Kurczewskiego, uniewinniając ich i oczyszczając od hańbiących zarzutów współdziałania z najezdźcą hitlerowskim w likwidowaniu lewicowych działaczy w okresie okupacji.

W motywach wyroku Sąd stwierdził, że zarzuty postawione w akcie oskarżenia nie znalazły potwierdzenia w toku wznowionego procesu. Tendencyjnie uprzednio sporządzony akt oskarżenia opierał się na faktach sprzecznych z rzeczywistością i zmierzał do dyskwalifikacji osób zasiadających na ławie oskarżonych.

Uzasadnienie wyroku szeroko omawia szereg dokumentów, których fotokopie znajdują się w aktach sprawy, a dotyczących działalności Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa i Komisji Walki Podziemnej — Komórki, którymi kierowali Krak, Moczarski i Kurczewski. W dokumentach tych brak jest jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego zarzuty przeciwko nim.

Dowodem tego jest fakt, że żadna z osób umieszczonych na listach znajdujących się w aktach sprawy nie była ani przesładowana, ani zlikwidowana.

brytyjskich, francuskich i izraelskich z ziemi egipskiej oraz przestrzegania niezawisłości i nietykalności terytorialnej Egiptu, co jest nieodzownym warunkiem utrzymania pokoju na Bliskim Wschodzie, oparte go na poszanowaniu suwerenności państw tego rejonu.

Prezydium w pełni przyłącza się do wyrazów braterskiej sympatii, skierowanych przez światowy ruch pokoju do narodu węgierskiego, popiera akcję udzielania narodowi węgierskiemu pomocy moralnej i materialnej pomocy oraz podtrzymuje postulaty, sformułowane w Helsinkach, odnośnie:

— wycofania wojsk radzieckich na podstawie porozumienia między Węgrami a ZSRR;

— pełnego przestrzegania suwerenności węgierskiej.

Prezydium uważa, że interes narodu węgierskiego i sił pokoju na całym świecie wymaga, aby na Węgrzech zapanował jak najszybciej spokój i stabilizacja wewnętrzna. Toteż prezydium przeciwstawia się stanowisku poczynaniom reakcji, mającym na celu wykorzystanie tragedii węgierskiej dla szerzenia nienawiści i podsycania atmosfery zimnej wojny.

Prezydium PKOP uważa, że wobec sprawy rozbrojenia, zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową i zakazu broni atomowej oraz wy-

(Ciąg dalszy na str. 2)

14 kopalń wykonało plan roczny

KATOWICE (PAP)

Czternastą z kolei kopalnią, która wykonała roczny plan wydobycia węgla, jest kopalnia „Andaluzja”. Ostatnie tony węgla dopełniające plan roczny załoga tej kopalni wydobyla w dniu 11 bm.

Frontu Jedności Narodu, których zadaniem będzie ostateczne ustalenie list kandydatów na posłów do Sejmu PRL 1 zgłoszenie ich do okręgowych komisji wyborczych. (P)

Proponowani kandydaci



Inż. W. Bernatowicz
dyr. nac. HCP.
Fot.: K. Przychodzki

„Centralniacy”

Zebrań i obrady powiatowych, a później okręgowych komisji porozumiewawczych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, nieoficjalne podanie do wiadomości składu osobowego list kandydatów, ustalonych przez te komisje dla poszczególnych okręgów — podniosło znacznie stopień zainteresowania wyborami i temperaturę przedwyborczą dyskusji. Objaw wysocy dodatni. W rzeczowej dyskusji i polemice można wiele spraw wyjaśnić, prostować fałszywe pojęcia i poglądy, wypływające jakże często z nieświadomości lub dezinformacji.

Dlatego i my zabieramy głos, chcąc zwrócić uwagę na jeden z fałszywych — naszym zdaniem — poglądów. Otóż w pewnej wsi jednego z okręgów działacz tereno wy przedstawił gospodarzom projektowaną listę sześciu kandydatów, omówił sylwetkę każdego z nich i usłyszał niespodziewane oświadczenie: tego a tego wybieramy, tego a tego skreślimy, bo to „centralniacy”, a my chcemy swoich, z okręgu.

Nie mamy absolutnie zamiaru negować podstawowego prawa obywateli do skreślania niektórych kandydatów. Uważamy ten przepis ordynacji za najbardziej słuszy. Wyrażamy natomiast pogląd, że niezdrowe są tendencje do skreślania kandydatów, tylko o dlatego, że nie mieszkają w terenie danego okręgu wyborczego. Takie tendencje świadczą o pomieszczeniu pojęć, o ciasnym partykularystycznym, a fałszywie pojmowanym patriotyzmie lokalnym. Dochodzi bowiem do takich absurdów, że nawet ludzi z Poznania, kandydujących w okręgu konińskim(!), uważa się za „centralniaków”.

Prawda, że niektórzy postawili — nie tylko zresztą „centralniacy” — w poprzedniej kadencji Sejmu zawiedli zaufanie wyborców, nie utrzymali kontaktów z ludnością swych okręgów. Ale te fakty nie upoważniają do wyciągania uogólniających wniosków. Bo po pierwsze, ci, którzy zawiedli — nie kandydowali obecnie, a po drugie mamy również przykłady odwrotne. Przecież na przykład była posłanka dr Sztachelska sporo zro-

biła dla swojego okręgu, prof. Hofefeldt, który postawił w Kieleckim czy prof. Jodłowski, posiadający mandat z Krakowa, chociaż mieszkali stale w Warszawie, należeli do szeregu najwybitniejszych działaczy sejmowych. W historii parlamentarizmu nie ma precedensu, aby każdy poseł musiał mieszkać w okręgu, gdzie go wybrano. Takiego warunku nie zawiera i nie może zawierać żadna ustawa o ordynacji wyborczej. Pamiętać ponadto trzeba, że każdy Sejm musi posiadać w swym gronie doświadczonych polityków, znających zyczenie i obyczaje parlamentarne oraz prawo ogólne i administracyjne; w Sejmie powinni zasiadać czołowi działacze stronnictw — przyszli przywódcy grup, zespołów czy klubów poselskich, ludzie z inicjatywą, umiejący kierować pracami nad przygotowywaniem aktów ustawodawczych. Trudno sobie wyobrazić pracę Sejmu, do którego na przykład weszliby wyłącznie ludzie nowi, nieprzygotowani, nie posiadający tych przymiotów.

A ponieważ od nowego Sejmu będziemy wymagać o wiele więcej niż od starego, konieczne jest więc zachowanie pewnej ciągłości w jego pracy. Spełnienie zaś tego warunku mogą zapewnić ludzie posiadający doświadczenie polityczno-parlamentarne. A chyba nikt nie zaprzeczy, że takie doświadczenie w pracy parlamentarnej posiadają głównie „centralniacy”. Jest również jasne, że posłowie ci muszą być wybrani w którymś z okręgów. Kandydować ich będzie zresztą w naszym województwie niewiele, zaledwie kilku. Ci zaś, którzy mieszkają w Poznaniu, a wysunęli zostali na kandydatów w tym czy innym okręgu, nie mogą być uważani za „centralniaków”. Ludzie ci wyrosli w naszym regionie, związani z nim nie tylko więzami rodzinnymi, ale także pełną poświęcenia pracą społeczną.

Dlatego uważamy, że tendencje przeciwko centralnym kandydatom nie są słuszne. Nas, Wielkopolan, stać na szersze spojrzenie, zwłaszcza że patrzenie tylko przez pryzmat własnego podwórka — nie wystarcza dla rozwiązywania problemów ogólnokrajowych.

W zakresie rozszerzenia praw obywatela w postępowaniu przed sądami, przygotowane jest uchylene dekrety o postępowaniu doraźnym. Dekret ten w bardzo poważny sposób ogranicza prawa oskarżonego, nie dopuszczając np. odwołania od wyroku sądu I instancji i przewidywał za każde przestępstwo, rozpatrywane w trybie tego postępowania, sankcję karną w granicach od trzech lat więzienia aż do najwyższego wymiaru kary, tj. kary śmierci łącznie. Dekret o postępowaniu doraźnym, konieczny w pierwszych latach po wojnie, nie jest obecnie stosowany i uznany jest za niepotrzebny.

Istotną zmianę obowiązującą go ustawodawstwa przyniesie projektowane nowe unormowanie uprawnień sądu w zakresie stosowania aresztu tymczasowego. Projekt przewiduje, że do pozbawienia obywatela wolności, uprawniony będzie jedynie

(Ciąg dalszy na str. 2)

Prace nad projektem nowego prawa prasowego

WARSZAWA (PAP)

Realizując uchwały walnego zjazdu SDP z 1 grudnia 1956 roku w sprawie opracowania projektu nowego prawa prasowego — ZG SDP zwołał ostatnio zebranie robocze sekretariatu komisji, powołanej do opracowania tego projektu, przy udziale prof. J. Sawickiego — referenta generalnego projektu, red. J. Monda — sekretarza generalnego SDP i adw. W. Żywickiego, radcy prawnego SDP.

Omówione zostały problemy związane z przepisami konstytucyjnymi, administracyjnymi i karnymi dotyczącymi zagadnień prasowych.

Po dyskusji postanowiono przygotować, na najbliższe plenarne posiedzenie komisji, wstępny projekt zasad, według których sformułowane zostaną projektowane przepisy dotyczące przestępstw prasowych, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia czy przepisy te powinny być zawarte w ramach kodeksu karnego, czy też w odrębnej ustawie prasowej.

Podstawą dyskusji ma być referat, który na najbliższym posiedzeniu plenarnym komisji wygłosi prof. J. Sawicki.

Na przewodniczącego komisji Prezydium ZG SDP powołało red. Mieczysława Krzepkowskiego. Termin plenarnego zebrania komisji ustalono na styczeń 1957 rok.

Deklaracja o zasadach współpracy między PZPR a ZSL

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zdobycy społecznych ludu polskiego jest braterska współpraca ze wszystkimi państwami socjalistycznymi, w szczególności zaś z naszym wielkim sąsiadem — Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Rozmowy moskiewskie, przeprowadzone w listopadzie między Polską a ZSRR, zawarte porozumienia i wydana w wyniku tych rozmów deklaracja polsko-radziecka przekreśliły wszystko, co we wzajemnych stosunkach obu państw było w przeszłości niesłuszne i niesprawiedliwe. Otworzyło to nowy okres przyjaźni polsko-radzieckiej. Kierownictwa obu partii stwierdzają, że wszystko, co mogłoby osłabić sojusz robotniczo-chłopski, przodującą rolę klasy robotniczej w narodzie, jak również braterstwo polsko-radzieckie, mierzą w podstawy bytu naszego państwa i w osiągnięcia polskiego ludu pracującego.

II

Podstawą jedności działania dwóch partii ogłaszających tę deklarację jest wspólna walka o niepodległość, jest wspólna, dwunastoletnia walka o utrwalenie władzy ludowej w Polsce, reformę rolną, unarodowienie przemysłu i jego szeroki rozwój, pierwsze kroki na drodze socjalistycznej przebudowy rolnictwa, wspólne wysiłki dla umocnienia zdobytej niepodległości i podniesienia poziomu życia narodu.

W walce tej, która — mimo wielu wypaści i błędów — dała szereg istotnych zmian na lepsze w materialnych i kulturalnych warunkach życia wsi polskiej, przeobraziła się polityka partii, przeobraziła się też oblicze ruchu ludowego.

W odróżnieniu od przedwojennego Stronnictwa Ludowego, w którym tendencje ludowego radykalizmu były tłumione przez siły prawicowe stojące na gruncie państwa i ideologii burżuazyjnej, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe potrafiło połączyć radykalne i postępowe tradycje mas chłopskich z ideami, głoszonymi przez klasę robotniczą, stając na gruncie państwa robotników i chłopów, budującego w Polsce ustrój socjalistyczny, ustrój znoszący ucisk i wyzysk człowieka przez człowieka. Nieodłączną częścią tego zadania stanowi systematyczne podnoszenie produkcji przemysłowej i rolniej oraz stopniowa, dobrowolna, zróżnicowana w swych formach przebudowa chłopskiej gospodarki z indywidualnej na spółdzielczą.

Podpisane pod tą deklaracją partie stwierdzają, że w ciągu ostatnich lat miały miejsce szereg wypaści, przy czym szczególnie szkodliwe w swych konsekwencjach były wypaczenia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wyraziły się one w szeregu pomyłek gospodarczych, utrudniających rozwój produkcji rolniczej, w naruszaniu zasady dobrowolności przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnych, w biurokratyzacji życia społecznego, w likwidowaniu licznych form samorządnej aktywności gospodarczej i kulturalnej mas chłopskich, w niesłusznym odcięciu od życia społecznego i politycznego szeregu zasłużonych działaczy ludowych. Wyraziły się one również w fałszywej koncepcji roli ZSL jako transmisji PZPR, nie zaś jako najbliższego sojusznika, wnoszącego swój samodzielną i twórczy wkład do wspólnej walki. Błędy te oraz pozostałości agrarystycznej ideologii wśród części działaczy ZSL tworzyły szkodliwe przegrody między komunistami a ludowcami w ich walce o postęp rolnictwa i wsi polskiej.

Wyrażając swą wspólną wolę przekreślenia tych wypaści oraz naprawy ich skutków, obie partie podkreślają konieczność zdecydowanej walki przeciwko siłom reakcji, które próbują wykorzystać proces odnowy życia politycznego w kraju dla walki z obaleniem władzy robotników i chłopów, o nawródo do czasów, gdy pod zasłoną formalnej demokracji Polską rządziły burżuazja, obszarńictwo i zagraniczne kartele. Obie par-

tye wzywają masy chłopskie i postępowych działaczy większych do walki z próbami szeregzenia w kraju zamętu i anarchii przez elementy warcholiskie, szukające osobistych porachunków oraz przez wszelkiego rodzaju karierowiczów. Organizacje obu sprzymierzonych partii winny, działając w braterskim sojuszu, rozbudzać wszystkie formy aktywności mas chłopskich w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej — dla zapewnienia krajowi wszechstronnego rozwoju w warunkach demokracji i wewnętrznej ładu i spokoju.

PZPR i ZSL uważają, że w nowych warunkach właściwą formą współpracy i wzajemnej kontroli powinny stać się komisje porozumiewawcze partii politycznych, które zostały powołane w związku z wyborami do Sejmu PRL, a które działać będą jako organa stałe.

III

W polityce rolnej obie partie skupiają swój wysiłek na usunięciu wszystkiego co osłabiało sojusz robotniczo-chłopski i podejmować będą środki dla jego umocnienia i pogłębienia. Zapewnienie wzrostu produkcji rolniczej w oparciu o materialne zainteresowanie producentów i rozwój chłopskiej inicjatywy, w szczególności inicjatywy o charakterze społecznym, jest głównym zadaniem gospodarczym tej polityki.

Stojąc zdecydowanie na gruncie konieczności naprawienia błędów popełnionych przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych w ubiegłych latach — PZPR i ZSL uważają spółdzielczość produkcyjną za formę, której zadaniem jest udostępnić wsi jak najszybszy postęp techniczny, wzrost produkcji i dochodowości rolnictwa.

Przestrzeganie zasady pełnej dobrowolności przy zakładaniu spółdzielni przez chłopa, wyboru form organizacyjnych i pełna samorządność członków spółdzielni — stanowią podstawę, na której członkowie i aktywi PZPR i ZSL winni krzewić w masach idee spółdzielczości produkcyjnej i udzielać jej poparcia.

PZPR i ZSL szanując prawo chłopów-spółdzielców do rozwiązania spółdzielni — ostrzegają przed nierozumnym i anarchicznym postępowaniem i rozgrabieniem mienia społecznego. Wyrządza to szkody państwu i samemu chłopom.

Koła ZSL i podstawowe organizacje partii powinny wspólnie bronić słusznych interesów chłopskich, zwalczać wszelkie przejawy łamania praworządności, rozwijać szeroki ruch społeczny wśród chłopów, zdających do organizowania i rozwoju zawodowych, spółdzielczych i kulturalnych organizacji na wsi.

Organizacje partyjne i koła ludowców winny zespolic się w walce przeciwko reakcji oraz przeciw warcholom i demagogom, którzy próbowaliby naruszać podstawy sojuszu robotniczo-chłopskiego i pod-

kopywać siły naszego ludowego państwa.

Wspólne kształtowanie stosunków społeczno-politycznych nakłada na obie partie wspólną odpowiedzialność.

Szczególnie pilnym zadaniem w chwili obecnej jest terminowe wypełnienie obowiązków względem państwa przez wies i uregulowanie istniejących znacznych zaległości, głównie w dziedzinie koniecznych jeszcze obecnie podstaw obowiązkowych oraz w spłacie podatku gruntowego. Będzie to wyrazem chłopskiego poparcia dla nowej polityki partii i rządu, znacznym ulżeniem w sytuacji gospodarczej kraju i dowodem ofiarności mas chłopskich.

IV

Władza w Polsce Ludowej należy do robotników, chłopów, inteligencji pracującej. Sprawują ją oni za pośrednictwem Sejmu, rządu, terenowych rad narodowych. Partie nie powinny zastępować władz państwowych i samorządowych ani też władz organizacji spółdzielczych i społecznych w sprawowanych przez nie funkcjach.

Władze organizacyjne PZPR i ZSL powinny realizować kierownictwo polityczne na swym terenie przez pobudzanie inicjatywy społecznej mas oraz przez koordynowanie działalności swoich organizacji i wszystkich swoich członków, szczególnie — pracujących na odpowiedzialnych stanowiskach w aparacie państwowym i organizacjach społecznych.

Wpływ polityczny naszych partii powinien się wyrażać przede wszystkim w zdobywaniu zaufania dla polityki PZPR i ZSL wśród mas bezpartyjnych.

Szczególnie ważnym zadaniem, jakie stoi w chwili obecnej przed naszymi partiami jest kampania wyborcza do Sejmu PRL. Kierownictwa obu partii uważają, że jednym z najbardziej istotnych warunków demokratyzacji życia w naszym kraju jest to, aby Sejm rzeczywiście spełniał swoje konstytucyjne funkcje najwyższej władzy ustawodawczej i kontrolnej.

Kampania wyborów do Sejmu będzie prowadzona wspólnie pod hasłami umocnienia jedności postępowych sił naszego narodu.

W głębokiej trosce o tę jedność obie partie dążyć będą do wysunięcia na listy Frontu Jedności Narodu najlepszych i najbardziej szanowanych w masach działaczy, o szerokich horyzontach politycznych i państwowych i ściślejszej więzi z masami.

V

Kierownictwa PZPR i ZSL uważają, że jedną z ważniejszych przyczyn słabości Związku Młodzieży Polskiej było biurokratyzowanie, zatrzymanie charakteru samorządnej organizacji i nieuwzględnianie przezeń odrębności podstawowych środowisk młodzieżowych — robotniczego, chłopskiego i studenckiego, nieprzystosowanie treści i metod swojej pracy do duchowych i materialnych potrzeb młodzieży tych środowisk.

W związku z tym oraz w związku z faktem, że tocząca się od szeregu miesięcy dyskusja w szerokich kołach młodzieży wykazała jej zasadniczą jedność na gruncie idei służby ojczyźnie, demokracji i socjalizmu, kierownictwa obu partii wypowiadają się za tymi propozycjami młodzieży, które zmierzają do utworzenia organizacji środowiskowych o jednolitej postawie ideowej, zrzeszonych na zasadach federalnych.

Związek Młodzieży Wiejskiej, jako jedna z tych organizacji powinien swą działalność nawiązywać do bojowych tradycji „WICI”, KZM i ZWM, wychowując młodzież chłopską na budowniczych nowej, socjalistycznej wsi polskiej, wnosząc energię i myśli chłopskiej młodzieży do wielkiego dzieła, które jest wspólnym zadaniem programowym Polskiej Zjedno-

zonej Partii Robotniczej i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Za Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego
(—) Stefan IGNAR

Za Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
I sekretarz KC
(—) Władysław GOMULKA

Sytuacja na Węgrzech nadal napięta

BUDAPESZT (PAP) Informacje o wydarzeniach na Węgrzech, nadchodzące drogą okólną, przeważnie przez Belgrad, a także za pośrednictwem rozgłosu budapeszteńskiego świadczą, że proklamowany przez centralną radę robotniczą — na krótko przed jej rozwiązaniem — strajk powszechny, objął częściowo Budapeszt i parę największych miast. Według relacji Agencji Reutersa, ruch tramwajowy i autobusowy w stolicy Węgier był w wtorek ograniczony. Elekrownia i gazownia pracowały normalnie, sklepy spożywcze były otwarte, a ruch na kolejach — prawie normalny. We wtorek przed południem odbyło się w Budapeszcie kilka demonstracji, rozproszonych przez policję węgierską. Agencje zachodnie podają z Belgradu, że w kilku miejscowościach leżących w pobliżu granicy jugosłowiańskiej toczyły się walki. Agencje wymieniają m. in. miejscowości Pec, Ujpest, Dunapentele i Magyaroar, w których, podobno doszło do starć między zbrojnymi grupami ludności a policją węgierską.

Rozgłoszła budapeszteńska wielokrotnie w ciągu dnia nadsłała apel rządu do robotników, aby podejmowali pracę. Rozgłoszła nadsłała także dekret rządowy w sprawie konfiskaty całego mienia tych obywateli węgierskich, którzy opuścili kraj po 23 października. Pieczę nad skonfiskowanym mieniem obejmą władze lokalne. Mienie to zostanie zwrócone tym osobom, które do 31 marca 1957 roku powrócą na Węgry.

Opracowuje się zmiany szeregu przepisów ustawodawstwa sądowego

(Ciąg dalszy ze str. 1) sąd, podczas gdy obecnie areszt tymczasowy stosować może również prokurator. Projektuje się również rozszerzenie uprawnień sądu w zakresie wykonywania kary pozbawienia wolności.

Opracowany już został projekt zmiany ustawy o warunkowym przedterminowym zwolnieniu. Do najistotniejszych momentów tej zmiany należy zniesienie tzw. obligatoryjnego warunkowego zwolnienia (udzielanego tylko za wykonaną pracę bez właściwego uwzględnienia zachowania się więźnia) i przemian, które przechodzi, odbywając karę w więzieniu, a koniecznych do życia na wolności. Zgodnie z brzmieniem projektu do stosowania warunkowego przedterminowego zwolnienia, uprawniony będzie tylko sąd. Przewiduje się jednocześnie zniesienie istniejących obecnie ograniczeń w stosowaniu tej ustawy do niektórych przestępstw o charakterze politycznym.

W dziedzinie prawa karnego rozpoczęto prace, mające na celu rewizję niektórych przepisów zbyt szeroko lub zbyt surowo ingerujących w życie polityczne i gospodarcze kraju.

Zmiany w tzw. małym kodeksie karnym, czyli dekrete z 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, zmierzają do przystosowania szeregu bardzo surowych przepisów tego dekretu do rzeczywistych potrzeb. Projektuje się uchylene tych przepisów dekretu, które mają odpowiedniki w kodeksie karnym. Obejmuje to m. in. przepis o odpowiedzialności karnej za tzw. „szepetaną propagandę”.

Uwzględniając szeroką kryty-

Zmiany w systemie stopni i tytułów naukowych przedmiotem obrad zjazdu rektorów

Min. Żółkiewski zapowiada nową ustawę o szkolnictwie wyższym

WARSZAWA (PAP) 11 bm. odbył się w Warszawie zjazd rektorów wyższych uczelni. Było to pierwsze spotkanie nowych rektorów, po odbytych na jesieni br. wyborach władz uczelnianych. Głównym tematem obrad było omówienie zmian w systemie stopni i tytułów naukowych i sposobu ich przyznawania oraz zmian systemu kształcenia młodej kadry naukowej.

W czasie zjazdu, min. szkolnictwa wyższego — S. Żółkiewski stwierdził, że w przyszłym roku dokonana ma być generalna zmiana ustawodawstwa, dotyczącego szkolnictwa wyższego.

W dyskusji nad zagadnieniami, stanowiącymi główny przedmiot obrad zjazdu, zdecydowana większość mówców wypowiedziała się za zniesieniem istniejących obecnie u nas stopni kandydata nauk i doktora nauk, a przywróceniem dawne go stopnia doktora. Nie spotkała się jednak z przychylnym przyjęciem większości rektorów propozycja Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, dotycząca przywrócenia stopnia doktora habilitowanego. Wysłunęło natomiast propozycję przyjęcia w to miejsce stopnia docenta, którego zdobycie miałyby charakter habilitacji. Stopień ten podkreślano — bardziej od powiadania tradycjom nauki.

Rektorzy wypowiedzieli się za przyjęciem asystentury, jako podstawowej formy kształcenia młodej kadry naukowej. Podczas obrad, rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi — prof. dr Izdebski złożył wniosek w sprawie zreorganizowania studium wojskowego dla studentów. Uważa on, iż należałoby przywrócić dawne, jednoroczne podchorążówki.

Zabierając głos na zakończenie obrad, wiceminister szkolnictwa wyższego — O. Achmatowicz, stwierdził, iż wysunięte na zjeździe propozycje, dotyczące zmian systemu stopni i tytułów naukowych oraz sposobu ich nadawania, winny być przedmiotem dalszej dyskusji w środowiskach naukowych, zanim znajdą swój wyraz w nowej ustawie o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki.

Delegat Indonezji wyraził głębokie ubolewanie z powodu interwencji ZSRR na Węgrzech i zaapelował do rządu radzieckiego, by wycofał swe wojska. Zdaniem delegata Indonezji, konieczne jest nawiazanie bezpośrednich rokowań między ONZ a Moskwą, gdyż bez współpracy rządów radzieckiego i węgierskiego, niemożliwe jest realne rozwiązanie kwestii węgierskiej. Chociaż może zrozumieć motywy, które sprawiły, iż delegacja węgierska opuściła salę obrad, wyraził on jednak obawę, że utrudni to jeszcze bardziej rozwiązanie przez ONZ kwestii węgierskiej.

Na porannym posiedzeniu zabrali poza tym głos delegaci: Turcji, Pakistanu i Iraku.

Na znak protestu

Delegacja węgierska nie weźmie udziału w pracach bieżącej sesji ONZ

Przed rozpoczęciem w Zgromadzeniu Ogólnym NZ wtorkowej porannej debaty w sprawie Węgier, przedstawiciel tego kraju — Imre Horvath złożył krótkie oświadczenie. Oznajmił on, iż delegacja węgierska nie będzie brała udziału w dalszej debacie, ponieważ, mimo licznych protestów z jej strony, Zgromadzenie Ogólne w dalszym ciągu usiłuje „ingerować w wewnętrzne sprawy Węgier, co jest sprzeczne z ich prawami suwerenności”. Delegacja węgierska — powiedział Horvath — wstrzyma się od udziału w obradach XI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ tak długo, dopóki kwestia węgierska „nie będzie traktowana w duchu Karty NZ”.

Jak podają agencje zachodnie, oświadczenie Horvatha nie oznacza, że Węgry wycofują się z Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wszyscy członkowie delegacji węgierskiej opuścili salę obrad.

Kontynuowano następnie dyskusję nad rezolucją USA i kilkunastu innych państw, domagającą się przede wszystkim „natychmiastowego wycofania wojsk radzieckich z Węgier pod nadzorem ONZ”.

W dyskusji zabrał m. in. głos delegat W. Brytanii — Dixon, wyrażając nadzieję, iż Związek Radziecki podporządkuje się decyzji ONZ, gdyż w przeciwnym wypadku konsekwencje — zdaniem Dixona — mogą być „poważne”.

Delegat Indonezji wyraził głębokie ubolewanie z powodu interwencji ZSRR na Węgrzech i zaapelował do rządu radzieckiego, by wycofał swe wojska. Zdaniem delegata Indonezji, konieczne jest nawiazanie bezpośrednich rokowań między ONZ a Moskwą, gdyż bez współpracy rządów radzieckiego i węgierskiego, niemożliwe jest realne rozwiązanie kwestii węgierskiej. Chociaż może zrozumieć motywy, które sprawiły, iż delegacja węgierska opuściła salę obrad, wyraził on jednak obawę, że utrudni to jeszcze bardziej rozwiązanie przez ONZ kwestii węgierskiej.

Na porannym posiedzeniu zabrali poza tym głos delegaci: Turcji, Pakistanu i Iraku.

Posiedzenie Prezydium PKOP

(Ciąg dalszy ze str. 1)

rzeczenia się polityki bloków militarnych, winna rozwijać się współpraca ruchu pokoju z innymi siłami, które w różnych krajach, niezależnie od ich pobudek politycznych i moralnych, działają na rzecz utrwalenia pokoju na świecie. Polski Komitet Obronców Pokoju ze swej strony uczyni maksimum wysiłku na rzecz takiej współpracy w duchu porozumienia i przyjaźni między narodami.

Prezydium jest przekonane, że w obliczu istotnych wznowienia zimnej wojny i poważnych wydarzeń ostatniego okresu, ruch pokójowy ma dziś szczególnie doniosłą rolę do odegrania we wszystkich krajach w szlachetnej walce ludzi dobrej woli przeciwko niebezpieczeństwu wojny.

Prezydium postanowiło zwołać konferencję Polskiego Komitetu Obronców Pokoju z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych, w celu nakreślenia nowych zadań, stojących przed polskim ruchem pokojowym i dokonania wyboru nowego prezydium. Powołana do stała specjalna komisja w celu przygotowania tej konferencji.

Zaczniemy mówić o handlu

Powszechne jest narzekanie na naszą dystrybucję — jak się jeszcze w potocznej rozmowie nazywa pogardliwie nasz handel — na administracyjne metody pracy, na brak elastyczności i operatywności, na niewłaściwą i często niedostateczną obsługę sklepów, na zle oddziaływanie na przemysł, na długie remanenty i remonty, na brak fachowców wreszcie.

Społeczeństwo, niesiet, marząc. Zresztą pretensje wnoszą również resorty handlu, a minister Minor uczestnicząc we wrześniu br. na naradzie poznajskiego aktywu handlowego powiedział naszym handlowcom sporo gorzkich słów, ubolewając nad faktem, że Poznań — miasto wspaniałych tradycji handlowych w Polsce — utraciło swój prymat na rzecz innych miast.

Czy zarzuty były słuszne — to kwestia sporna, boć przecież resort, na którego czele stoi minister Minor, też popełnił wiele błędów w przeszłości, które przyczyniły się do obecnej niedobrej sytuacji w handlu.

Powiedzmy sobie wyraźnie: do niedawna jeszcze kierowano do handlu na odpowiednie stanowiska ludzi zbytecznych gdzie indziej, z którymi nie wiadomo było co zrobić, ludzi nie mających odpowiednich kwalifikacji, ba — nawet zielonego pojęcia o handlu. Zapomniano o tym, że handlu trzeba też się uczyć, że bogatą praktykę i doświadczenie zdobywać trzeba całymi latami drogą żmudnego nieraz wysiłku i doświadczenia, jeśli chce się być dobrym fachowcem w tej dziedzinie.

W handlu, jak i w każdej innej dziedzinie naszej gospodarki potrzebni są ludzie życzliwi, energiczni, z inicjatywą, doświadczeniem w pracy i mający zamiłowanie do zawodu, który sobie w życiu obrali. Byli oficer, aktywista czy urzędnik niech pracuje w handlu, ale niech droga jego awansu wiedzie z dołu do góry, poprzez lata praktyki, a nie odwrotnie.

Wydaje się również, że najwyższy czas skończyć ze złyimi praktykami ustawicznych reorganizacji i naśladowaniem obcych wzorów wręcz nieprzydatnych w naszych warunkach. Stać nas chyba na to, aby wypracować sobie własny, rozsądny model, a życie samo określi jego przydatność.

Kazimierz Szubert

Szeregi aktorstwa polskiego opuścił na zawsze znakomity artysta Kazimierz Szubert. Poważnemu widzowi teatralnemu w Poznaniu nazwisko to niewiele mówi, ale starsi mieszkańcy naszego miasta doskonale pamiętają młok na scenie i w życiu sylwetkę Kazimierza Szuberta. Należał on bez wątpienia do rzędu tych aktorów, których kreacje teatralne zapadają w pamięci widzów na zawsze. Gdy dziś wspominając jego grę, zastanawiam się, która z mnożących się w pamięci, nieodparcie powraca w przypominaniach wspaniały Papkin.

Drugim niezapomnianym dla mnie przeżyciem teatralnym była znakomita gra Szuberta w roli króla w „Marchele” Jana Kasprzowicza. Kazimierz Szubert interpretował tę rolę niezwykle oryginalnie i urocz.

Skrzydła do wspaniałego lotu po scenach polskich przyniósł Kazimierz Szubert właśnie wśród nas — w poznajskim teatrze obywatelskim. Potem widzieliśmy go na deskach sceny Teatru Polskiego w okresie jego świetności — później grzał na różnych scenach, by wreszcie po wojnie osiąść w Krakowie.

Wspominanie o Kazimierzu Szubercie wiąże jego postać z inną dziedziną pracy artystycznej. Z rądem. Starsi radiowcy i współpracownicy rozgłosili poznajskiego artystę jako uczestnika wielu słuchowisk i piosenki miejscowych pisarzy.

Szubert był jednym z najbardziej czynnych artystów przed mikrofonem — jego miły, o ciepłej barwie głos należał do złotej serii radiofoników.

Zegnamy Kazimierza Szuberta. Jego kreacje sceniczne stawiały obok osiągnięć teatralnych wielu wybitnych aktorów, którzy z Poznania rozpoczynali swój wielki pochód poprzez polski teatr.

Stanisław STRUGAREK

Warto również zastanowić się nad zmianą systemu zarządzania handlem, dotychczas kosztownym i nie zdającym w praktyce egzaminu. Dyrekcje przedsiębiorstw z rozдутą machiną administracyjną są tworem zbyt ciężkim, leniwym i mało elastycznym. Jeśli dodamy do tego brak podstawowych uprawnień kierownictwa w zarządzaniu, będziemy mieli pełny obraz dzisiejszego przedsiębiorstwa handlowego, skrepowanego w dodatku w swej działalności tysiącami przepisów, zarządzeń i okólników.

Przedsiębiorstwa powinny uzyskać większą samodzielność działania, więcej uprawnień pozwalających decydować o swoim rozwoju.

W roku 1954, będąc kierownikiem jednego z przedsiębiorstw handlowych, złożyłem wódmom nadzernym projekt usamodzielnienia, polegający na ustaleniu podstawowych wskaźników ekonomicznych, jak: roczny plan obrotu, przeciętna marża i koszty (osobowe i rzeczowe). Obiecywałem przy takich wskaźnikach wygospodarować poważną nadwyżkę, przy jednoczesnym zmniejszeniu administracji przedsiębiorstwa o połowę. Projektu tego nie wzięto wówczas pod uwagę.

Dzisiaj, po latach smutnych i kosztownych doświadczeń, życie samo pokazywało konieczność zmiany dotychczasowych metod pracy handlu. Dochodzimy do wniosku, że handel, jeśli ma w pełni zaspokoić wzrastające potrzeby rynku, musi pracować lepiej, szybciej i taniej. Drogę, jaką przebywa towar z produkcji do sklepu, należy bezwzględnie skrócić, z pominięciem składnic, jako zbędnego ogniw administracyjnego. Przedsiębiorstwo winno mieć możliwość bezpośredniego kontaktowania się z przemysłem dla ustalenia potrzebnej ilości, wzorów, modeli (z uwzględnieniem nakazów mody, gustów klienta, sezonowych itd.), terminów dostawy, co ma nieśluchane znaczenie w handlu. Ten bezpośredni kontakt handlu z przemysłem wyeliminuje brakowstwo istniejące tam do tej pory.



gdź przedsiębiorstwo nie przyjdzie po prostu do wyprodukowanego towaru. Przemysł, odpowiedzialny za jakość produkcji, będzie się starał wykonać ją lepiej i taniej. Praca hurtu ulegnie również znacznej poprawie, gdyż będzie on musiał przyjąć pełną odpowiedzialność za dostarczanie przez siebie towar, od czego dotąd uciekał. Skończy swój żywot niesławna metoda wiązanych transakcji, która do dnia dzisiejszego przez hurt jest uprawiana.

Zwiększone uprawnienia przedsiębiorstw winny iść w parze ze zwiększeniem uprawnień kierowników sklepów, którzy stać się powinni rzeczywistymi gospodarzami, posiadającymi dużą samodzielność działania. Ustalenie podstawowych wskaźników obrotu, marży, kosztów i normatywu towarowego dla załogi sklepów zwiększy ich odpowiedzialność za losy placówki w której są zatrudnieni. Zastosowanie systemu bodźców ekonomicznych w postaci prowizji od obrotu w miejsce dotychczas stosowanego skomplikowanego systemu plac zwiększy poważnie wydajność pracy personelu sklepowego i wpłynie niewątpliwie na zmniejszenie administracji przedsiębiorstwa i pozwoli na zlikwidowanie plag mank.

Pierwszą tego rodzaju próbą usamodzielnienia działalności sklepu zapoczątkowana w Dyrekcji Odzieżowej MHD w Szczecinie we wrześniu bież. roku daje pozytywne rezultaty, tak dla przedsiębiorstwa jak i personelu i zasługuje na uwagę.

Szkoda, że w Poznaniu nikt się tym nie zainteresował.

Tyle jest uwag — luźnych może — na tematy handlu. Nie obejmują one całości zagadnień właściwego gospodarowania przedsiębiorstwem handlowym. Miejmy nadzieję, że na ten temat wypowiedzą się nasi świetni ekonomiści poznajscy, praktycy-handlowcy, oraz kierownictwo Wojewódzkiego i Miejskiego Zarządu Handlu.

Taka dyskusja na łamach naszej prasy od dawna oczekiwana jest przez społeczeństwo naszego województwa.

Budowniczość wznoszącego się nad przystankiem oświatowym na Wierzbnie w Warszawie oddadzą do końca roku 1955 gotowe izby.

Obecnie trwają prace przy wznoszeniu bloków nr 3, 4 i 19.

Na zdjęciu: ogólny widok budowy.

CAF — Fot. Szyperko

Tak nie można!

Mam 31 lat życia, jestem pracownikiem PKP, do pracy swej dotąd czułem ogromne zamiłowanie, od 6 lat zajmowałem kolejno stanowiska zawiadowcy małej stacji, gdzie wszystkie prace administracyjne spełniałem sam; potem powołano mnie na stanowisko zastępcy zawiadowcy większej stacji węzłowej i następnie, kiedy mój zawiadowca awansował, zostałem jego następcą.

To jedno przydługie zdanie — z listu do redakcji — nieodparcie nasuwa wrażenie jednym tchem wyrzuconego żalu człowieka skrzywdzonego. Bo oto — jak czytamy dalej — autor listu został pozabawiony pracy. Jak miliony innych witał z radością uchwały VIII Plenum i potem tak skończyły się dla niego wielkie dni.

Kto jeździ koleją, spotyka niekiedy chyba kolejarza na tej stacyjce, krzającego się wokół wszystkich, wcale nie prostych spraw, związanych z przyjeściem i odprawą pociągu. Taki zawiadowca jest równocześnie pracownikiem telegrafu, zwrotniczym, dyżurnym, bileterem, może na-

notatnik
Kultury
Rękopisy słowiańskie
na Górze Athos

REKOPISY SŁOWIAŃSKIE
NA GÓRZE ATHOS

Góra Athos to ogromny zespół klasztorów bizantyjskich, znajdujący się na Aghion Oros czyli Świętej Górze pod Atenami. W tej „republice klasztornej”, jak nazywają Grecy górę Athos, znajdują się bezcenne skarby z czasów cesarstwa bizantyjskiego, m. in. złote monety, klejnoty, rękopisy oraz wiele innych dokumentów cywilizacji bizantyjskiej.

Niedawno górę Athos zwiedziła ekipa uczonych, która odkryła tam wiele nieznanych dotychczas rękopisów w językach słowiańskich. Zbadanie tych rękopisów pozwoli lepiej poznać historię narodów słowiańskich, szczególnie bałkańskich i rzuci zapewne nowe światło na dzieje stosunków, które łączyły w przeszłości Rosję z Grecją i krajami bałkańskimi.

PIERWSZE W EUROPIE LICEUM-SANATORIUM

Jak podaje dziennik „Monde” — w Neuimoutiers-en-Brie ko Meulnu otwarte zostało w ubiegłym roku — pierwsze we Francji i zapewne w Europie — liceum-sanatorium. Przebywa tam na kuracji 250 uczniów, którzy leczą się na gruźlicę i jednocześnie kontynuują naukę. Specjalne głośniki zainstalowane w pokojach transmitują wykłady, co pozwala młodym kuracjom uczyć się, leżąc. Rezultaty tego systemu są doskonałe, ogromna większość uczniów zdała maturę z wynikiem pomyślnym, osiągając jednocześnie znakomite wyniki w leceniu.

„PANI” — W KIOSKACH

Jaka jest moda tegorocznego karawatu? Jakże modele lansują ostatnie żurnale? Chcesz się dowiedzieć? Zapytaj po 15 bm o nowo wydany kalendarzyk na rok 1957 pt. „Pani”. Oprócz spraw z dziedziny mody damskiej kalendarzyk zawiera również wiele praktycznych uwag na temat gospodarstwa domowego. Cena 7 zł, oprawa płócienna.

MUZEUM POCZTY I TELEKOMUNIKACJI

We Wrocławiu otwarto dziś muzeum poczty i telekomunikacji, posiadające trzy działy: pocztowy, teletechniczny i filatelistyczny. Wśród najcenniejszych eksponatów muzeum znajduje się jedyny na świecie sztandar cywilny, udekorowany odznaczeniem wojskowym — orderem „Virtuti Militari”. Jest to sztandar pocztowców gdańskich wstawiłonych bohaterską obroną poczty polskiej w Gdańsku we wrześniu 1939 roku.

Dzień otwarcia muzeum upamiętniono wydaniem okolicznościowego znaczka, przedstawiającego gońca pocztowego z XVI wieku.

KSIAŻKA O ARCHITEKTURZE POLSKIEJ

Nakładem emigracyjnego wydawnictwa „Polish Research Centre” w Londynie ukazała się ostatnio książka emigracyjnego uczonego profesora Z. Dmochowskiego pt. „Dzieła architektury w Polsce”.

W książce tej obejmującej 462 strony, prof. Dmochowski omawia historię architektury w Polsce, przedstawiając poszczególne jej działy i zabytki. Przegląd architektury polskiej rozpoczyna się od rotundy rzymskiej na Wawelu, a kończy na architekturze Królestwa Kongresowego.



1. 1. 1957 roku w Rawie Mazowieckiej rozpoczyna produkcję nowa fabryka ostrzy do golenia. W zakładzie zainstalowano nowoczesne maszyny i urządzenia z NRR. Rozruchu maszyn dokonują polscy fachowcy pod kierunkiem przedstawiciela firmy A. Hell z Solingen — K. Schneidera.

Przewiduje się, że produkcja zakładów w Rawie Mazowieckiej po ich całkowitym uruchomieniu zaspokoi zapotrzebowanie rynku krajowego na wysokiej jakości ostrza do golenia.

Na zdjęciu: Karl Schneider objaśnia majstrowi Wiktorowi Rogalskiemu i Janinie Zarzecznej działanie ładowarki — transportera ostrzy.

CAF — Fot. Grzęda

Z teki propozycji

Wiedza i pług

Tak już przeważnie jest, że na gospodarstwie rolnym zostaje syn najmniej przedsiębiorczy, najmniej uzbrojony w wiedzę, gdy zdolniejszy jego bracia, po zdobyciu wykształcenia, uciekają do innych zawodów, osiedlając się w mieście. Zupełnie jakby gospodarstwo rolne nie wymagało ani przygotowania fachowego, ani zaradności! Nie dziw więc, że gospodarka kuleje, że w niej mało co zmienia się na lepsze; nie dziw więc, że ogólna produkcja rolna nie podnosi się, że wśń nie może dorównać kroku przemysłowi.

A przecież pomiędzy produkcją przemyślową a rolną jest bardzo poważna różnica. Cykl produkcyjny w przemyśle trwa w zasadzie od kilku minut do paru dni; przeważnie nie odgrywa tu roli pory roku, klimat, ani warunki terenowe. Łatwiej zdobyć doświadczenie, eliminować błędy, wprowadzać ulepszenia.

W rolnictwie — na odwrót. Cykl produkcyjny obejmuje rok i dwa lata, a jeśli chodzi o hodowlę — trwa jeszcze dłużej. Rok rokowemu nie jest równy, każdy ma odmienne warunki klimatyczne. Ziemia też ma swoje wymagania. Należy znać się na hodowli, mechanice i agrotechnice. O rolnictwo zachacza także: geologia, mikrobiologia, chemia, fitosocjologia. Można śmiało powiedzieć, że rzadko która dziedzina produkcji wymaga tak szerokiej wiedzy i praktyki, jak rolnictwo. Małe bowiem urodzaje po-

ciągają za sobą zakięcia w rozdziale dóbr materialnych — a nawet zakięcia społeczne.

Ażby stan rolnictwa podnieść, istnieje — moim zdaniem — konieczność objęcia dodatkowym nauczaniem tej młodzieży wiejskiej, która ma przejąć po rodzicach „warsztaty” rolne. Trzeba stawiać jej takie same wymagania, jakie mamy w stosunku do młodych ślusarzy, stolarzy czy kowali.

Tej sprawy dotknął na Krajowej Naradzie Aktywu prezes NK Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — Stefan Ignar. Zaproponował on powołanie jedno- i dwurocznych kursów rolniczych oraz kół przysposobienia rolniczego pod egidą Związku Rolników. Moim zdaniem — propozycja prezesa NK ZSL nie wychodzi poza ramy przedwojennych koncepcji. A to za mało, jak na czasy współczesne. Ponadto kursy rolnicze nie objęłyby całej młodzieży wiejskiej — i ze względu na ograniczoną ilość kursów, na dobrowolność, i na samą formę.

Uważam, iż należy poważnie zastanowić się nad wprowadzeniem obowiązkowych dodatkowych dwóch klas do obecnej wiejskiej 7-klasówki, z ograniczeniem nauki do miesięcy, w których nie ma pilnych robót w gospodarstwach (a więc od grudnia do kwietnia) pozostałe miesiące przeznaczając na praktykę. Nauka winna objąć wszystkie podstawowe zagadnienia rolnictwa, nie wyłączając nawet „małej” rachunkowości rolnej. Można by włączyć i te przedmioty pozarolnicze, które nie są uwzględnione w programie 7-klasówki ze względu na młody wiek uczniów.

Sceptycy wysuną tu na pewno argument w postaci braku odpowiednich sił nauczycielskich. Nie można przejść obok niego obojętnie. W tej chwili opracowyje się nowy program dla przyszłych 5-letnich liceów pedagogicznych. W programie tym winny być konieczne uwzględnione potrzeby wsi, a więc przedmioty rolnicze. Nie może na wsi pracować taki nauczyciel, dla którego rolnictwo jest przysłowiową, czarną magią. Można też — aby zdobyć wykładowców — sięgnąć po praktyków i naukowców wpaństwowych gospodarstwach rolnych.

Równocześnie koła przysposobienia rolniczego byłyby uzupełnieniem szkolenia, umożliwiającym praktyczne wykorzystanie zdobytych wiadomości.

Zdaje sobie sprawę z tego, że tejs koncepcji nie można realizować od razu. Ministerstwa oświaty i rolnictwa przed tym problemem staną wcześniej czy później; byłoby lepiej, gdyby już teraz wzięły go pod uwagę dla przemyslenia i uwzględnienia w perspektywicznych planach polityki kulturalno-oświatowej.

Bez rozwijania sprawy fachowego doświadczenia młodzieży wiejskiej — nie można mówić o podniesieniu rolnictwa na wyższy poziom, o lepszych warunkach kulturalnych na wsi, o dobrobycie w kraju.

J. ASNYH

J. PIEPRZYK

Wieżenia i patronaty

Jerzy Kirchmayer w artykule swym pt. „Wieżenia” („Tygodnik Zachodni” z 24. XI.) porusza sprawę stosunków w naszym więziennictwie i problemów stąd wynikłych oraz szuka dróg wyjścia z zaskakująco trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie to ogólnie wymiaru sprawiedliwości.

Zdaniem moim rekonstrukcja patronatów jako instytucji opiekującej się więźniami od strony moralnej, społecznej oraz kontrolującej warunki bytowe i sposób zaspokajania potrzeb osób pozbawionych wolności — nie tylko ma rację bytu, lecz jest nagłą potrzebą.

„Partia musi konsekwentnie pokonywać we własnych szeregach konserwatyzm i małoduszność lek przed nowym, kurczowe trzymanie się przestarzałych doktryn i schematów, próby cofania się i nawrotów do starych metod rządzenia obciążonych zarówno stalinowskimi jak i rodzinnymi wypaczeniami.” Tak brzmi fragment uchwały VIII Plenum KC PZPR — uchwały, która jest dowodem zwycięstwa twórczych, mających poparcie całego narodu sił w partii.

Mamy więc prawo konsekwentnie piętnować i usuwać z naszego życia zło, konserwatyzm, wypaczenia i wprowadzać nowe, zdrowe zasady socjalistycznego współżycia.

Więźnienie — miejsce izolacji elementów przestępczych, znajdujących się, niestety, w każdym społeczeństwie — więźnienie, którego zasadniczy sens winien sprowadzać się do wychowawczego działania na przestępcę — stało się u nas szkołą o niebyłej sile wychowawczej. Więźnienia nasze — mówiąc szczerze — wychowują zaciekle wrogów państwa i organów wymiaru sprawiedliwości. Są fabryką nienawiści i, jakże często, sadystów. Taki jest, niestety, stan faktyczny — bo „zło tylko zło rodzić może”. A przecież nie można zapominać, że człowiek popełniający czyn, uznany w kodeksie karnym jako przestępca — nie przestaje być człowiekiem. Nie przestaje być i członkiem społeczeństwa, które wyrzekło się go na jakiś czas — nie przestaje myśleć, czuć, rozumieć i odbierać przeżyte, jakich doznaje.

Stąd logiczny wniosek: tworzenie ludzkich i tylko ludzkich warunków dla odbywania kary winno być nakazem dla każdego państwa, w którym obowiązują elementarne przepisy praworządności.

Zasadniczą więc sprawą jest kwestia samej struktury naszego więziennictwa. Chodzi tu o zmiany tej wagi, co dopuszczanie do pracy w więziennictwie tylko takich ludzi, którzy swoją moralą mogą gwarantować, że to izolowane od wglądu społeczeństwa miejsce nie będzie pewnego rodzaju pożywką dla wszelkiego rodzaju złych instynktów. Ponadto chodzi o gruntowną rewizję i zmianę wielu absurdalnych przepisów w naszym więziennictwie.

Przykładowo: Dlaczego nie wolno więźniowi zabrać ciepłego kołdry, dlaczego nie wolno dostarczyć mu obiadu z restauracji? Państwo nie przecież na tym nie traci. A każda rodzina wolałaby kupić ten obiad i ciepłe okrycie, aniżeli być świadkiem powrotu więźnia w stanie zdrowotnym, wymagającym leczenia i opieki. Należy oczekiwać, że Ministerstwo Sprawiedliwości, które przejęło władzę nad więziennictwem, dokona tak oczekiwanych przede wszystkim przez więźniów i ich rodziny — polepszeń.

Wracając do zagadnienia patronatów — uważam, że są one konieczne ze względu na niedopuszczanie do łamania praworządności przez „ludzi w zielonych mundurach” i w ogóle dla ulżenia doli więźnia.

Istnieją w Polsce tylko dwie instytucje charytatywne — PCK i „Caritas”. Nie widzę przeszkód natury politycznej, społecznej, ani organizacyjnej — w stworzeniu patronatu nad więźniami chętnie ze strony jednej z tych instytucji.

NIE pობлаżajmy

W numerze 282 z dnia 24. XI. 1956 roku ukazał się artykuł pt.: „Ostrożnie z ogniem”.

Artykuł ten jest alarmem dla wszystkich rodziców w całej Polsce, a w szczególności dla tych, którzy lekceważą wychowanie swych dzieci. Mam już przeszło 60 lat i dorosłe dzieci, co jednak nie przeszkadza mi myśleć z troską o los i wychowanie ogólne naszej młodzieży.

Kto tu ponosi winę? Przede wszystkim rodzice. Rodzice winni tłumaczyć i jeszcze raz tłumaczyć przede wszystkim dorastającej młodzieży, że w chwili tak poważnej jak obecna, kiedy kierownicy naszego państwa dwójną siłą i troją, by nas wreszcie wyprowadzić z bałaganu na szerokie wody życia międzynarodowego, i już wreszcie raz zdobyć pozycję wśród innych narodów nam się należąca, którą jednak musimy sobie sami wywalczyć przez pilną pracę i trzeźwą głowę.

Jadąc w czasie okupacji pociągami, w wagonie „Polen zugelassen”, jeden z podróżnych zauważył, jak to Polacy umiemy się wzajemnie szanować w chwili, gdy wróg ich gnębi, ale niech tylko dostaną trochę wolności, to już jej nadużywają. Dziś, jeśli nauczyciel jakiegos niepoprawnego ucznia, natręta trochę uszu, to już wielce obrażona mamusia pędem biegnie do szkoły, aby możliwie jak najordynarniej zwinąć wychowawcę. I za co? Za to, że ten wychowawca miał na myśli dobro i przyszłość ucznia, czego tenże w tej chwili jeszcze nie pojmuje. Czy temu uczniowi stała się przykryda? To właśnie, że za wiele pობлаżamy dzisiaj naszej młodzieży, wyrastają już w szkole podstawowej kandydaci na przyszłych chuliganów. Co do dorastającej młodzieży, która walczy się bez celu po ulicach, jest jedna rada — praca, a mamy jej pod dostatkiem w rolnictwie. Mamy jej tyle, że, niestety, co roku zamarza nam wiele hektarów kartofli, bo rzekomo brak rąk do pracy.

Ja sam, mając lat 7, uczęszczałem pierwszy rok do szkoły, musiałem w wolnych chwilach pomóc matce wybierać kartofle, choć zimno było i w ręce się chuchało i dmuchało, ale trzeba było robić, wiele się robiło i nie mi to nie zaszkodziło, przeciwnie, przyzwyczaiłem się od najmłodszych lat do pracy, i to mi wyszło później na dobre.

Jan KIONA
Miał, pow. Czarnków

Pod znakiem inicjatywy i wymiany myśli

Klub ZIELONY SEMAFOR w Poznaniu dyskutował ostatnio — w październiku i listopadzie — nad dwiema kwestiami, którym można dać tytuł: „Samorządy robotnicze” i „Decentralizacja, ale jaka?”.

Oto z grubsza ujęte, poglądy na te problemy, wyrażane przez dyskutantów:

Na temat centralizacji i decentralizacji są różne poglądy. Ogólnie stwierdza się jednak, że centralizacja w zarządzaniu życiem gospodarczym kraju jest możliwa wówczas, gdy wynika ona organicznie ze stanu organizacji produkcji. Jeśli dzięki zastosowaniu postępu technicznego i zdobyczy nauki nastąpi wysoki stopień koncentracji produkcji — wtedy dopiero możemy dążyć do koncentracji zarządzania. Jeśli natomiast produkcja jest zacięta w zakresie narzędzi, metod i organizacji pracy — jak to jest w naszym kraju — i znajduje się w stadium drobnotowarowości, wtedy nieodwołalnie jest decentralizacja w zarządzaniu gospodarką narodową. Wiadomo bowiem, że centralistyczne zarządzanie spowodowało głęboki konflikt wewnętrzny w systemie i w organizacji produkcji.

Trudno mówić o decentralizacji, jeśli nie będzie samodzielności przedsiębiorstw, a więc oparcia stosunku między przedsiębiorstwem a jego organem nadziedzonym o wyraźne przepisy, których organ nadziedzony nie może dowolnie zmieniać i które ściśle precyzują ograniczone kompetencje tego organu. Tym samym decyzja przedsiębiorstwa może być zmieniana tylko wówczas, gdy zachodzi ściśle określony przypadek niezgodności z obowiązującym prawem.

Organ nadziedzony (centralny) winien kierować przedsiębiorstwem nie drogą nakazów i zakazów administracyjnych, ale w sposób pośredni — przez prowadzenie odpowiedzialnej polityki w zakresie cen, płac i kredytów. Zasadniczym zadaniem organu nadziedzonym byłoby więc ustalanie koncepcji ogólnej, nadawanie kierunku, koordynowanie i kontrolowanie pracy przedsiębiorstw. Trzeba przy tym pamiętać o przywróceniu właściwego znaczenia prawu wartości i zasadzie rozrachunku gospodarczego. Inaczej nie będzie można mówić o usamodzielnianiu przedsiębiorstw i wprowadzaniu decentralizacji w zarządzaniu gospodarką.

Samorządy robotnicze stanowią w tej chwili zasadniczy punkt zainteresowania wśród załóg zakładów pracy. Nic dziwnego. Samorządy robotnicze, jako przejaw socjalistycznego ludowładztwa, są bowiem koncepcją zdrową i w obecnej chwili niezbędą. Zarówno z uwagi na konieczność zmian w stylu zarządzania produkcją i demokratyzacją tego stylu jako też ze względu na konieczność wzbudzenia wśród pracujących żywszego niż dotąd poczucia, że są gospodarzami i właścicielami majątku narodowego. Bez tego nie można mówić o socjalistycznym uspołecznieniu

kraju, jest niezbędna, aby społeczeństwo mogło żyć i działać. Istnieje jednak jedno niebezpieczeństwo. Zdecentralizowanie władzy przez wielu terenowych kadrów rozumiane jest jako zwiększenie ich możliwości mocniejszego, biurokratycznego nacisku. Trzeba zatem jak najszybciej zapewnić masom pracującym rzeczywistą kontrolę — poza istniejącą już kontrolą prasową — nad działaniem administracji od dołu do góry. Należy też usunąć — bez względu na stanowiska tych, którzy dotąd spoza biurka czy zza szyb samoczocho obywateli patrzyli na ludzką biedę i ludzką nieśmiałość inicjatyw, którzy rzadzili ludem, ale nie dla ludu.

W związku z wprowadzaniem decentralizacji wzrasta rola klubów dyskusyjnych. Kluby te mogą bowiem skupić najbardziej twórczych ludzi i pomóc w procesie demokratyzacji. Jest jednak konieczne, by zasadniczą linię ideową klubów stanowiła zasada walki z wyzyskiem człowieka przez człowieka i uciskiem narodu przez inny naród.

Reedukacja społeczeństwa po zniszczeniach i kosztownym okresie antydemokratycznej centralizacji — jest w tej chwili pilna i konieczna. Ważnym czynnikiem jest tutaj otaczanie opieką inicjatyw i szeroka wymiana myśli. Kluby dyskusyjne winny między innymi ten właśnie cel realizować.

PISZE komendant MO

Odpowiadając na zamieszczony artykuł pt. „Kto winien śmierci dziecka?”, uprzejmie wyjaśniam, co następuje:

Ob. Piotr Guzy w swym artykule poruszył zespół zagadnień związanych z bezpieczeństwem na drogach. Niektóre rzeczywiście z nich wymagają wprowadzenia pewnych usprawnień w pracy MO. Chciałbym jednak w tej sprawie wprowadzić pewną jasność.

Czy należy znieść przepisy ruchu bezdziałkowego? Uważamy, że nie. Jak wykazuje analiza, ilość wypadków spowodowanych tymi przyczynami jest bardzo mała — prawie jej w ogóle nie notujemy. Ruch bezdziałkowy ma też zaletę, że zdawia uwagę osoby pieszej i kierowców.

Czy wokół szkół winien znajdować się funkcjonariusz MO? Do zadań organów MO należy między innymi udzielanie pomocy osobom cywilnym, a w szczególności dzieciom przy przechodzeniu przez jezdnię. Metoda ta jest w zasadzie praktykowana. Niestety, jest rzeczą wykluczoną, by przed szkołą postawić posterunek jednostki ruchu. U nas działają przecież inne instytucje, np. komitet urazowości wśród dzieci, wydzielają oświaty, itp. Wniosek podany w artykule ob. Guzgo jest zacierpnięty m. in. z działalności jednostek ruchu w państwach przyłegłych, w których obowiązują jednak inne ustawodawstwo. W Polsce do chwili obecnej za stan bezpieczeństwa na drogach jest odpowiedzialne Ministerstwo Transportu i Drogowego wspólnie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Sytuacja ta być może powoduje, że koordynacja przedsięwzięć profilaktycznych nie zawsze obejmuje wszystkie środki.

Zgodnie z dekretem z dnia 21. X. 1955 r. o organizacji i zakresie działania Milicji Obywatelskiej, przed tym organem stoją szerokie i odpowiedzialne zadania. Realizacja tych zadań wymaga pewnego podziału pracy, tworzenia jednostek specjalizujących, itp. Z tej prostej przyczyny nie można mieć pretensji do całego aparatu MO, że nie koncentruje swej uwagi na zagadnieniach ruchu. Za ten odcinek pracy ponosi odpowiedzialność w zasadzie, obok kierownika jednostki, służba ruchu. Z faktu tego jednak wyciągamy wniosek zmierzający do zrewidowania organizacyjnego ustawienia tej jednostki.

Komenda Wojewódzka MO stwierdza, że wypadkowość na drogach, a szczególnie w Poznaniu, ulega pogarszaniu. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest poważny spadek dyscypliny obowiązującej na drogach, tak ze strony osób pieszych, jak i też kierowców. Ostatecznie w tej sprawie przeprowadzono szereg narad, ukazały się artykuły w prasie i radio, które w sumie zmierzają do polepszenia stanu bezpieczeństwa. Jesteśmy przekonani, że w tej systematycznej, wzmożonej pracy nie zabraknie także „Głosu Wielkopolskiego”. Postulujemy zatem o więcej artykułów w prasie z zagadnień bezpieczeństwa na drogach.

PIK T. KUFEL
komendant Milicji Obywatelskiej
Województwa Poznańskiego

W obronie kobiet samotnych

biety zameżne — mamy dzieci...

Przecież to nie nasza wina, że siedzimy „na koszu”, a zresztą silniejsze indywidualności nie tak łatwo i pochopnie wychodzą za mąż. Nikt nie myśli, że kobiety samotne często utrzymują rodzinę, rodziców, co daje im nieraz więcej obowiązków niż innym kobietom.

Jestem przesławdzona, że dojdzie do tego, iż przy ograniczaniu etatów przedzwojnia samotna osoba niż mężatki. My zaś, samotne, musimy pracować zawsze, nie możemy się na nikogo oglądać i każda utrata zajęcia jest dla nas katastrofą życiową. Nie mówię bez dowodzenia. Już raz z jednej instytucji mnie zwolniono, bo przecież samotnej łatwiej żyć, niż ma dzieci...

Buduje się domy, ale nikt chociaż na przyszłość dalszą nie planuje specjalnych mieszkań dla osób samotnych. Tylko rodziny mają mieć w

sny dach nad głową, a osoby samotne są skazane na tularkę po obcych kątach do końca życia. Czyżby nasze czasy, które tyle już zrewolucjonowały miały ten fakt przeoczyć? Rozumiem doskonale, że na razie trzeba myśleć przede wszystkim o rodzinach, ale nas, samotnych, też jest poważna liczba.

Przeczytałam ostatnio, zdaje się w „Głosie”, artykuł o likwidowaniu zbędnych etatów. Poruszono w nim wiele słusznych spraw. Ale nie nie wspomniano o nas — samotnych, dla których praca jest najistotniejszym problemem. Czy rzeczywiście wszystkim mężatki muszą pracować? Niektóre z nich otwarcie mówią, że chodzą do pracy, bo im się w domu „nudzi”. Zdarza się często, że nie kwalifikacje tu decydują, ile wpływy męża na stanowisku.

Dobrze znam stosunki na wsi (mam krewnych na wsi pod Poznaniem). Wiem, że z wiosek pracująca często dla „wzbogacenia się”. Tymczasem mogłoby z większym pożytkiem pracować na roli, bo są faktycznie rolnikami. Ale tym ludziom wieś „śmierdzi”, wstydzą się swojej pracy, którą dotychczas pełnił i do której mają pełne przygotowanie. W mieście zaś są tylko pracownikami niekwalifikowanymi. Jeśli pracownicy umysłowi mają przerzucić się na inne zawody i to fizyczne, co im na pewno będzie trudniej, dlaczego równocześnie mają pełnić funkcje urzędniczek osoby ze wsi, nie posiadające do tego odpowiedniego przygotowania, a mające właściwe kwalifikacje i doskonałe warunki fizyczne do pracy na roli?

Zwalniać, to niby prosta sprawa, ale trzeba pomyśleć kogo, bo znowu narosnie morze goryczy i nieufności. Osobiście byłabym oburzona, gdyby mnie zwolniono np. na rzecz mężatki, która miałaby znacznie mniejsze kwalifikacje ode mnie.

Zofia MROCZKIEWICZ
Poznań

(mam krewnych na wsi pod Poznaniem). Wiem, że z wiosek pracująca często dla „wzbogacenia się”. Tymczasem mogłoby z większym pożytkiem pracować na roli, bo są faktycznie rolnikami. Ale tym ludziom wieś „śmierdzi”, wstydzą się swojej pracy, którą dotychczas pełnił i do której mają pełne przygotowanie. W mieście zaś są tylko pracownikami niekwalifikowanymi. Jeśli pracownicy umysłowi mają przerzucić się na inne zawody i to fizyczne, co im na pewno będzie trudniej, dlaczego równocześnie mają pełnić funkcje urzędniczek osoby ze wsi, nie posiadające do tego odpowiedniego przygotowania, a mające właściwe kwalifikacje i doskonałe warunki fizyczne do pracy na roli?

Zwalniać, to niby prosta sprawa, ale trzeba pomyśleć kogo, bo znowu narosnie morze goryczy i nieufności. Osobiście byłabym oburzona, gdyby mnie zwolniono np. na rzecz mężatki, która miałaby znacznie mniejsze kwalifikacje ode mnie.

Centralizm w Polsce — znaczy kiedyś „centralizm demokratyczny” — bardzo szybko stracił zasadnicze cechy demokratyzmu. Pozbawienie mas pracujących faktycznej możliwości kontroli i zepchnięcie ich do roli ślepych wykonawców, płynących z góry koncepcji i akcji — było wynikiem i warunkiem istnienia dyktatury grupy ludzi, w gruncie rzeczy niezdolnej do zbudowania socjalizmu. Było to haniebne odzyskanie w każdej dziedzinie naszego życia, wytrzęsienie inicjatyw mas i niszczenie zdolności do samodzielnego myślenia.

Decentralizacja w warunkach polskich jest środkiem do osiągnięcia prawdziwej demo-

Obwieszczenia

Poznańska Wytwórnia Papierosów zawiadamia wszystkich byłych pracowników działów produkcyjnych, że zwrot nadpłaconego podatku od wynagrodzeń za czas od 1. 7. 1953 r. do 31. 8. 1956 r. wypłaca się w kasie Wytwórni codziennie do dnia 29. 12. 1956 r. z wyjątkiem dnia 24 grudnia 1956 r. Poznańska Wytwórnia Papierosów Poznań, Wojskowa 5. K4323

Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Gopiana” w Poznaniu, ul. Św. Wawrzyńca 11 wzywają byłych pracowników fizycznych, zatrudnionych od lipca 1953 r. do czerwca 1956 r., którzy mieli prawo do 30% ulgi podatkowej — do odebrania nadpłat z tego tytułu w kasie zakładów w terminie do dnia 31 grudnia 1956 r. Termin ten jest ostateczny. K4355

Poznańskie Zakłady Armatur Przemysłu Tere-nowego w Poznaniu, ul. Koronarska 10 zawiadamiają byłych pracowników, zatrudnionych od 1 lipca 1953 do czerwca 1956 o zgłoszenie swoich pretensji do nadpłaconych kwot z tytułu podatku od wynagrodzeń oraz wyrównania ekwiwalentu za deputat węglowy do dnia 31 grudnia 1956 r. K4358

Poznańskie Zakłady Wyrobów Rymarskich w Poznaniu, ul. Mała Garbary 7 zawiadamiają byłych pracowników fizycznych, zatrudnionych od lipca 1953 do czerwca 1956 r., że zgłoszenia swych pretensji do nadpłaconych kwot z tytułu podatku od wynagrodzeń powinni donieść na piśmie do dnia 22 grudnia 1956 r. Należności z w. w. tytułu zostaną uregulowane do końca 1956 r. K4365

Pracownicy poszukiwani

Technika względnie inżyniera — geodetę zatrudni zaraz Oddział Geodezji PKP Poznań, Marchlewskiego 130/140, DOKP, pokój 435. 24262g

Palaczy do kotłowni centralnego ogrzewania zatrudni zaraz **Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych** Poznań — Staroleka, ul. Pstrawskiego 1. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr. K4311

Dojarzy samotnych do obory zarodowej przyjmujemy zaraz, Centralna Stacja Doświadczalna Słupia Wielka, pow. Środa. 24388g

Palacza do centralnego ogrzewania przyjmujemy zaraz. Terenowe Kolo Sportowe „Budowlani” Poznań, Kościelna 9, barak. 24295g

Szpital Kliniczny poszukuje sekretarki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24454g.

Laborantkę analityczną zatrudni zaraz **Szpital Miejski im. J. Strusia** w Poznaniu, ul. Szkolna 8/12. Warunki płacy są do omówienia w sekcji kadr szpitala. K4357

Robotników — ładowaczy do wywozu śmieci domowych z wynagrodzeniem akordowym — przeciętnie 1 800 zł — mieszkanie, **Kowala** do spalarni śmieci, pracowników do ręcznego oczyszczania ulic przyjmie natychmiast **Miejskie Przedz. Oczyszczania** w Poznaniu, al. Stalina-gradzka 69. K4367

Praca

Dochozadca do dzieci i lek-
kich prac domowych przyjmie
zaraz. Poznań, Wawrzyńska
33 m. 6. 23955g

Samotnego pracownika do ko-
ni oraz prac w ogrodnictwie
(blisko Poznania) przyjmie. Of-
erty Biuro Ogłoszeń Świer-
czewskiego 3 dla 23849g.

Stary piekarz potrzebny,
piekarnia. Hieronim Biegański,
Rozdrażew, pow. Krotosz-
yn. 34114p

Krawcowe do szycia sukien
taftowych potrzebne. Oferty
Biuro Ogłoszeń Świerczew-
skiego 3 dla 24371g.

Fryzjerka potrzebna zaraz lub
później posada stała. Po-
znań, Wroniecka 10, 24444g

Szukam sprzedawców, domo-
kratycznych z długoletnią prak-
tyką na artykuły dekoracyjne,
klimki, makalaki malowane.
Zgłoszenia: poste - restante,
Raciborz, „Milan”. 34220p

Dozorca potrzebny z zamianą
mieszkania — pokój z kuch-
nią. Eventualnie do hodowcy
lub tylko do zamiatania. Ad-
ministracja Poznań Głogow-
ska 78. 24096g

Gospośkę samodzielną do 4 o-
sób poszukuje lekarz. Poznań,
Wielka 17 m. 14, od godz. 14
do 17. 24105g

Potrzebna pomoc domowa.
Zgłoszenia z referencjami, Po-
znań Śmiradzkiego 8 m. 15.
24109g

Nauka

Tańców towarzyskich ucze.
Poznań Mickiewicza 27 m. 7.
24000g

Dnia 11 grudnia 1956 r. zmarł nagle na udar serca, przeżywszy lat 70, mój najdroższy mąż nasz najlepszy ojciec, teść i dziadek, śp.

Franciszek Urbanowicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek 14 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarza Matki Boskiej Bolesnej na Górczynie. W smutku pogrążone

żona z rodziną 24521g

Poznań, Głogowska 85.

Przewielebnemu Duchowieństwu, szczególnie Ks. Pro-
boszczowi, Ks. Dyrektorowi, Głównemu Profesorskiemu i A-
lumum Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Po-
znaniu Oddział w Wolsztynie, Głównemu Profesorskiemu
i Wychowawcom Szkoły Ogólnokształcącej w Wolsztynie,
Przyjacielom, Sąsiadom, Znajomym oraz Wszyst-
kim, którzy wyrazili współczucie i wzięli udział w po-
grzebie mego męża i ojca, śp.

Józefa Dutkowskiego

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA składa

żona i córka 24340g

Wolsztyn, w listopadzie 1956r.

POZNAŃSKIE ZAKŁADY REMONTOWO - MONTAŻOWE
Poznań, ul. Przemysłowa 39, tel. 21-53 24-94

REMONTUJĄ MASZYNY PAROWE

pompy Worthingtona, kompresory
ORAZ WYKONUJĄ
prace frezarskie, ślusarskie i szlifowanie wałów z du-
gością toczenia 1000 mm i średnicy do 160 mm, K4324



Zapraszamy

SMAROWANIA
ZELÓWEK POKOSTEM
WYPARTY ZOSTAŁ
BEZPOWROTNI
przez
DOSKONAŁY
I SKUTECZNY

IMPREGNATOR do zelówek

PROSTY W UŻYCIU, NIGDY NIE ZAWODZI

conajmniej o 50 %
przedłuża żywot. zelówek
ZADANIE w drogeriach M.H.D.
ZAKUP hurtowy: ARGED.

SPÓŁDZIELNIA PRACY CHEMICZNO-DROGISTOWSKA
POZNAŃ • GRUNWALDZKA • 27

WROCŁAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
SKUPU SUROWCÓW
WŁÓKNIENIOWYCH I SKÓRZANYCH
Wrocław, ul. Raska 46

POSIADA DO SPRZEDAŻY TARGAN LNIANY TAPICERSKI

w cenie 270 zł za 1 tonę loco stacja odbiorcy.
Zakłady państwowe, uspołecznione i pry-
watne mogą kierować zamówienia pod w. w.
adresem, podając warunki dostawy i płat-
ności. K4247

Panu Doc. J. Borszew-
skiemu, dr. Pawełowej,
dr. Józefowej oraz Sio-
strom,

najserdeczniejsze
podziękowanie

za troskliwą
opiekę i okazaną żył-
ność w czasie pobytu w
III Klinice Chirurgicznej
AM w Poznaniu, składają
pacjenci.
Chęda, Dubisz, Kowalik,
Kozłarek, Lange, Mazuro-
wa, Mulczyńska, Szulc.
24265g

UWAGA! ODBIORCY ŁOŻYSK TOCZNYCH!

Od dnia 1. 1. 1957 r. zamówienia na
ŁOŻYSKA DO WYMIANY
odbiorcy z województwa poznańskiego składają do
DELEGATURY BIURA ZBYTU ŁOŻYSK TOCZNYCH
w Poznaniu, pl. Wolności 17, tel. 27-76. K4340

PILNE!

Producent zimnych ogni
porozumie się telefonicznie. Szczecin 23-47,
wieczorami.

PILNE!

34118p

ZAMIENIMY

trzy duże lokale handlowe z oddzielnymi
wejściami z ulicy — na
LOKALE BIUROWE
Rejonowe Przedsiębiorstwo
Młynów Gospodarczych w Poznaniu.
Zgłoszenia kierować prosimy do Zarządu
przy ul. Matejki 39. K4370

PRODOMO
NATYRZYSTYCZNY ŚRODEK
idealnie czysty
URZĄDZENIA
i wszelki sprzęt
GOSPODARSTWA
DOMOWEGO
DO NABYCIA W DROGERIACH • M.H.D. •
zakup hurtowy • ARGED •
SPÓŁDZIELNIA PRACY CHEMICZNO-DROGISTOWSKA
WSKA • POZNAŃ • GRUNWALDZKA • 27

Sprzedaż

**Pracownia galanterii i bieliz-
ny** w dużym wyborze poleca
do dalszej odprzedaży. Po-
znań, Wroniecka 24 telefon
505-68. 23357g

Wózki dziecięce, autka dre-
wniane, koszykowe spacerowe,
czeskie, na łożyskach kulko-
wych, nowoczesne drewniane,
gieto dla bliźniat oraz lalek
poleca: H. Świętlik, Poznań,
Wrocławska 13. 23573g

Sprzedam samochód „Opel”,
półciężarowy na chodzie. Ro-
man Hečka, Poznań, Gwardii
Ludowej 30 m. 8. 23889g

Wózek - autko produkcyj z
granicznym sprzedem. Poznań,
Krauthofera 13 m. 12. 23713g

Samochód „Opel” reklamów-
kę, malolitrażowy, na cho-
dzie sprzedam. Poznań, tel.
97-90, od godz. 14. 23832g

Motocykl „Awo” 250 cm, tu-
styczny nowy sprzedem. Po-
znań św. Wawrzyńca 35. 23840g

Sprzedam motocykl BMW 750
cm, typu „Sahara”, górno-
zaworowy. Poznań Słowiańska
73 m. 3 (Winogrody), telefon
638-39. 23805g

Chłodziwo - szafy z napędem e-
lektrycznym od 80 do 1000
litrów pojemności — korzys-
nie odpasimy sektorowy uspo-
leczeniemu i prywatnemu.
Zakłady Chłodziwo Poznań
Piekary 16/17 tel. 12-65. 23877g

Sprzedam tanio stół, fotel,
krzesło biurowe, bukić zam-
aszowe. Adres wskazuje Biuro
Ogłoszeń Świerczewskiego 3
nr 24094g.

Samochód DKW F8 sportowy
sprzedam. Poznań, Kościelna
36. 24358g

Sprzedam platformę 6 ton,
przystosowaną jako przyczepa
do ciągnika. Poznań, Wawrzy-
ńska 17 m. 15. 24453g

Sprzedam maszynę do merek-
cji „Singer” w dobrym stanie.
Komplet do obciągania guzi-
ków z zapasem foremek. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 24021g.

Sprzedam nowoczesną sypial-
nię (brzoza Karelska). Adres
wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 nr 24032g.

Sprzedam białą wannę emalo-
waną, piec kąpielowy, magiel
składowy. Poznań-Wola, Ko-
łobrzeska 24. 24044g

Sypialnię luksusowo wykona-
ną (brzoza Karelska) okaz-
nie sprzedam. Oferty Biuro O-
głoszeń, Świerczewskiego 3
dla 24046g.

Dyrekcji Okręgowej
Szkolenia Zawodowego,
Koleżankom i Kolegom,
Młodzieży szkolnej oraz
Wszystkim którzy oddali
ostatnią przysługę me-
j żonie, śp.

Irene Madejowa

składam tą drogą
serdeczne podziękowanie
Mąż z rodziną. 24038g

Wolsztyn, w listopadzie 1956r.

OGŁOSZENIA DROBNE

Suknie ślubną i welon prze-
dam. Piotrowska Poznań O-
polska 11 m. 10a. 24028g

Lampy stojące, płyty opero-
we, symfoniczne maszynę do
szycia sprzedam. Poznań, Mar-
cinkowskiego 21 m. 5. 24048g

Maszynę wiedeńską, nowo-
czesną do robienia swetrów i
trykotaży sprzedam. Poznań,
Sienkiewicza 13 m. 10. 24055g

Futro karakulowe, obszerne,
bardzo ładne sprzedam. Adres
wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 nr 24068g.

Maszyne do szycia „Singer”,
krakiewskie sprzedam. Poznań,
Gwardii Ludowej 6 m. 4. 24070g

Kuchnię elektryczną z piekar-
nikiem, stół dębowy prostok-
atny, lampę wiszącą sprzed-
dam. Konarski, Poznań-Sol-
acz, Górska 2. 24074g

Fortepian „Boesendorfer” ta-
nio, spiesznie sprzedam. Po-
znań, Słoneczna 35 m. 1. 24075g

Fortepian okazny — 3500
zł sprzedam. Stefania Micha-
łska Rumianek pow. Poznań.
24085g

Sprzedam motocykl „Sokół”
125 cm, Poznań, Czwartaków
18 m. 3, od godz. 16. 24089g

Dyferencjał i przednie zawie-
szenie oraz 2 koła z ogumie-
niami 15X400 do samochodu
„Flat Simka” sprzedam. Po-
znań, Wyspiańskiego 12 m. 5.
24107g

Pokój stołowy sprzedam. Po-
znań, Mińska 12 m. 7. 24109g

Sprzedam korzystnie wózek,
autko. Poznań Junikowska 7
m. 2. 24110g

Ramy do firan gładkie, roz-
suwane i ozdobne oraz listwy
do tapet poleca: Waliński,
Poznań, Wielka 9, wejście z
Szweskiej. 24116g

Westfalkę na węgiel i gaz
sprzedam. Poznań Staszica
24 m. 5. 24118g

Sprzedam tanio fortepian. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 24119g.

Magiel ręczny sprzedam. Po-
znań Grotgera 16 m. 4. 24128g

Lokale

Samotna poszukuje pokoju za
zwrotem kosztów remontu.
Franciszka Walkowiak, Po-
znań, Kasprzaka 38. 34116p

Pokój z kuchnią, przedpok-
iem, przynależnościami, cie-
ple, samodzielne, przy Starym
Rynku, III piętro, zamienie na
większe do IV piętra. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 23930g.

Duży pokój z kuchnią, zamie-
nie na 2 pokoje z kuchnią.
Warunki do omówienia. Jan
Zakorko, Poznań-Osiedle War-
szawskie Czerniejewska 4 m.
6. 23936g

Lokalu handlowego poszukuje,
miejscowość obojętna. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 23951g.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią,
komfort (telefon, gaz), garaż
nadający się na warsztat
elektrykowane, piwnica (cen-
trum Gniezna), na 1—2-poko-
jowe w Poznaniu. Warunki do
omówienia. Gniezno, Sienkie-
wicz 27 m. 6, tel. 19-80. 24135g

Panią pracującą spiesznie
poszukuje pokoju samodzi-
elnego, ew. łącznie wspólnego,
na rok. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
23937g.

Zamienie ładny pokój z kuch-
nią, używalnością łazienki i
płt. na większe. Warunki do
omówienia. Oferty Biuro O-
głoszeń, Świerczewskiego 3
dla 23943g.

Dwa oddzielne mieszkania —
2 małe pokoje z kuchnią oraz
pokój z kuchnią, zamienie na
2 1/2 pokoju z kuchnią, łazien-
ką, samodzielną. Oferty Biuro
Ogłoszeń Świerczewskiego 3
dla 23944g.

Mieszkania 1—2 pokoje z
kuchnią do remontu poszuku-
je. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
23952g.

Młode, bezdzietne, pracujące
małżeństwo poszukuje pokoju
pełnego, umeblowanego lub do
remontu. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3 dla
23961g.

Poszukuje pokoju z kuchnią
do remontu lub po remon-
cie. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
23968g.

Posiadam lokale suche, nado-
ające się na magazyn. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 23967g.

Spiesznie poszukuje 1 lub 2
pokoi z kuchnią, samodzi-
elną, względnie zamienie pokój
z umeblowaniem. Korzyst-
nie warunki do omówienia. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 23979g.

Mieszkania komfortowego 2—
2 1/2-pokojowego do wykończe-
nia lub remontu poszukuje.
Posiadam mieszkanie pokój z
kuchnią do zamiany. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 23995g.

Komfortowego, samodzielnego
mieszkania poszukuje. Posi-
adam do zamiany jeden fron-
towy, samodzielny pokój, II
piętro (centrum). Warunki do
omówienia. Oferty Biuro O-
głoszeń Świerczewskiego 3 dla
24016g.

Pokój frontowy, duży, słonecz-
ny z przynależnościami, włas-
nym telefonem i łazienką e-
lektryczną, przy Gwardii Lu-
dowej, zamienie na 2 pokoje
z kuchnią samodzielną. Wa-
runki do omówienia. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 24026g.

Lekarz młody poszukuje pokoju
umeblowanego. Oferty Biu-
ro Ogłoszeń Świerczewskiego
3 dla 24029g.

Lekarz zamienić mieszkanie 3-
pokojowe, pełnokomfortowe w
dzielnicy Ostrogora na równo-
rzędne samodzielną, bliżej
centrum. Oferty Biuro Ogło-
szeń Świerczewskiego 3 dla
24041g.

Mieszkania 2-pokojowego z
kuchnią względnie 1 1/2-poko-
jowego z kuchnią do remontu
lub po remoncie poszukuje. Of-
erty: Poznań, Prądzyńskiego
47 m. 26. 24025g

Absolwent PWSM poszukuje
samodzielnego pokoju. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 24047g.

Zamienie komfortowe 3 1/2-p-
kajowe mieszkanie na równo-
rzędne 2 lub 1 1/2 pokoju sa-
modzielne. Oferty Biuro Ogło-
szeń Świerczewskiego 3 dla
24049g.

Zamienie dwa pokoje przy ul.
Świerczewskiego na jeden w
centrum względnie na lokal
warsztatowy. Oferty Biuro O-
głoszeń Świerczewskiego 3
dla 24051g.

Zamienie 4-pokojowe z kuch-
nią (jedynie w willi jednorod-
zinnej) komfort, praktyka dla
lekarza (dentysty) pod War-
szawą (30 min. PKS — kolej
do Warszawy), na 2—3-poko-
jowe w Poznaniu. Oferty Biu-
ro Ogłoszeń Świerczewskiego
3 dla 24056g.

Samotny poszukuje pokoju.
Warunki do omówienia. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 24058g.

Zamienie duży pokój z kuch-
nią (śródmieście), samodzi-
elne, na podobne. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego 3
dla 24063g.

Samotny, kulturalny, na sta-
nowisku, szuka pokoju ume-
blowanego, możliwie z forte-
pianem. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3 dla
24066g.

Lokal handlowy, nadający się
na warsztat, zamienie na mie-
szkanie. Oferty Biuro Ogło-
szeń Świerczewskiego 3 dla
24067g.

Do remontu 2—3 pokoi z kuch-
nią spiesznie poszukuje. Wa-
runki do omówienia. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 24068g.

Zamienie pokój z kuchnią 60
m² przy Rynku Jeżyckim, na
2 pokoje z kuchnią przy tam-
wału. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
24071g.

Poszukuje pilnie pokoju, rów-
nież do remontu. Oferty Biu-
ro Ogłoszeń, Świerczewskiego
3 dla 24072g.

Pracująca paniąka spiesznie
poszukuje pokoju, ewentual-
nie wspólnego. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego 3
dla 24081g.

Zamienie 3 1/2 pokoju z kuch-
nią, łazienką samodzielną,
na 1 pokój z kuchnią oraz 2
pokoje z kuchnią łazienką sa-
modzielną. Oferty Biuro O-
głoszeń Świerczewskiego 3 dla
24082g.

Nieruchomości

Kupię wprost od właściciela
dom ze składem w ruchliwym
punkcie miasta. Oferty Biuro
Ogłoszeń Świerczewskiego 3
dla 23695g.

Parcelę 1500 m² opłotowaną,
bud

Pierwsi w kraju

Załoga Zakładów Wytwórczych Głogów L-10 we Wrześni zajęła I miejsce oraz zdobyła sztandar i proporzec przechodni w ogólnopolskim współzawodnictwie pracy przemysłu lampowego. Z tej okazji w zakładach odbyła się akademii, na której załozce wręczono odznaczenia. Wśród odznaczonych znalazło się wielu racjonalizatorów i przodowników pracy, jak: Zb. Andrzejewski, L. Gawrych, Z. Olejniczakowa, Cz. Badya i inni. (K. St.)

Odznaczeni

Małżonkowie Pachelowie za mieszkali w Bierzlinku, (pow. Września) obchodzili ostatnio 50-lecie pożycia małżeńskiego. Pachelowie dochowali się licznych dzieci, wnuków i prawnuków. Z okazji tej uroczystości zastępca przewodniczącego Prezydium PRN — Maria Niedzielska odznaczyła małżonków złotymi krzyżami zasługi. (K. St.)

A jednak w Wagrowcu

Zamknięcie przetwórnicy padlin w Wagrowcu nastąpiło w styczniu bieżącego roku na skutek antysanitarnych warunków tego zakładu.

Sprawę zbierania padlin z powiatu wrocławskiego i ich przerobu przekazano przetwórnicy w Jankowie Dolnym (pow. Gniezno). W praktyce nie udało to egzaminu. Padlina leżała po kilka tygodni w poszczególnych gospodarstwach, co w dni upalne stwarzało niebezpieczeństwo wybuchu epidemii. Sprawę tą zainterесowała się Powiatowa Komisja Planowania Gospodarczego oraz Powiatowy Komitet Frontu Narodowego w Wagrowcu. Postanowiono uruchomić nieczynną przetwórnicy w Wagrowcu.

Przetwórnica w Wagrowcu otrzymała najnowocześniejszą aparaturę, która zapewni jak najlepsze warunki sanitarne. Instalacja tych urządzeń nastąpi w ciągu najbliższych tygodni. (Kdw)

Nowe formy wczasów

Przyszły rok przyniesie pewne zmiany i nowości w organizacji wczasów FWP. Przewidziano trzy nowe formy wczasów. 7-dniowe wczasy narciarskie organizowane będą już od stycznia 1957 r. i trwać będą do kwietnia w wydzielonych domach wczasowych w Zakopanem, Bukowinie Tatrzańskiej i Szczyrku. Obejmować one będą łącznie 6.134 miejsca rocznie. Domy te wyposażone będą w sprzęt narciarski. W sezonie letnim (od maja do października) te sa-

W kurzej fermie

W Państwowym Gospodarstwie Rolnym Wituchowo, powiat Międzybórz, prowadzona jest ferma kurza na 2 tys. szt. drobiu. Ferma ta przynosi ok. 150 tys. zł rocznego dochodu. W bież. roku dzięki racjonalnemu żywieniu drobiu uzyskano ok. 5 tys. jaj więcej, niż w roku ubiegłym.

Na zdjęciu: pracownica fermy — Bogumiła Wróblewska przy karmieniu kur.

CAF — Fot. Miedza



Od słów do czynu droga — daleka

Powiatowy Zarząd ZMP w Koninie przeznaczył zajmowany przez siebie budynek na powiatowy dom kultury. Piękny gest. Tymbardziej, że mieszkańcy Konina nie bardzo mają gdzie spędzać wolny czas po pracy.

W okresie powojennym ilość ludności w Koninie zwiększyła się z 10 000 na 13 500. Większość przybyszów, to młoda inteligencja techniczna, zatrudniona w kopalni i elektrowni. Tymczasem życie kulturalne Konina w okresie powojennym nie tylko nie rozwinęło się, ale zostało zahamowane.

Oto kilka przykładów. Przed wojną były czynne trzy kina, obecnie — tylko jedno. Kiedyś mieszkańcy dysponowali trzema przystaniami wodnymi. Obecnie — żadnego. Miejski Zespół Dramatyczny nie posiada sali na odbywanie prób, ani pomieszczenia na przechowywanie dekoracji. Drogie rekwizyty i dekoracje leżą pod gołym niebem na podwórzu Szkoły nr 3. Rozpadł się, głośno swego czasu, chór regionalny.

Powstanie domu kultury jest więc rzeczą konieczną. Zresztą gmach zajmowany

przez ZMP wykorzystywany był na cele organizacji za ledwie w 20 procentach.

Obecnie jednak, wobec zapowiedzi oddania gmachu ZMP dla domu kultury, wprowadzili się do kilku pokoi lokatorzy — pracownicy etatowi ZMP. Nie kwestionując potrzeb mieszkaniowych, trudno pogodzić się, że pięknemu gestowi na papierze towarzyszy coś zupełnie odmiennego w praktyce. Czy dla tych naprawdę potrzebujących pokoi, nie znalazłoby się jakieś inne pomieszczenie? Właśnie w innych budynkach, opróżnionych przez biura? Czy gmach ZMP rzeczywiście nie można oddać na dom kultury?

Rozpatruje się także sprawę zwrotu rzemieślnikom domu przy ulicy Armii Czerw-

RAWICZANIE o sprawach miasta

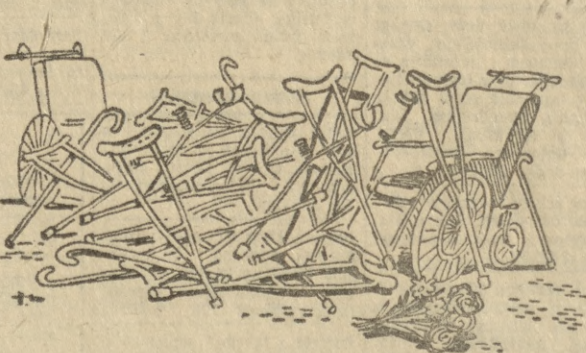
Przed kilku dniami odbyła się w Rawiczu XVI sesja Powiatowej Rady Narodowej poświęcona krzywdom i wypaczeniom minionego okresu. W czasie dyskusji zabralo głos wielu radnych.

Radny Woźniak z Sarnowej ostro skrytykował dotychczasową działalność kierownictwa powiatu i rady. Stwierdził, że działalność ich ograniczała się tylko do akceptowania z góry narzuconych uchwał. Dr Rudzki poruszył sprawę biurokratycznych zarządzeń dotyczących służby weterynaryjnej i wystąpił z wnioskiem o jej usamodzielnienie. Wielu dyskutantów wystąpiło przeciwko utworzeniu szpitala w budynkach byłego Technikum Roszarniczego. Stwierdzili oni, że za milionowe fundusze, które trzeba będzie przeznaczyć na przystosowanie technikum do celów leczniczych, można wybudować nowy gmach szpitalny. W dyskusji poruszono również sprawę bezrobocia w Rawiczu, zwłaszcza wśród kobiet. Sprawa ta uległa zmianie z chwilą uruchomienia w „Domu Chłopa” dalszych taśm szwalniczych, co pozwoli na zatrudnienie przeszło 200 kobiet.

Na sesji wybrano 12-osobową komisję, której zadaniem będzie dokładne zbadanie krzywd wyrządzonych ludzkom w poprzednim okresie. Mieszkańcy powiatu, którzy czują się pokrzywdzeni mogą zgłaszać swoje pretensje w Prezydium PRN. Komisja zda sprawozdanie ze swej działalności na następnej sesji. (wt)

Na marginesie

jubileusza prof. dr. Wiktora Degl.



Bez słów:

Bys. H. Derwich

Rozpoczęto prace klasyfikacyjne

Pięć zespołów klasyfikacyjnych rozpoczęło już swoją działalność w powiecie rawickim. Ich zadaniem jest ustalenie na podstawie rejestrów przedwojennych mapy klasyfikacji gleboznawczej powiatu. Ukończenie pomiarów i badań przewiduje się na kwiecień przyszłego roku. Na nowych więc zasadach będzie można obliczyć obowiązkowe dostawy zbóż.

W okresie czterech miesięcy fachowcy dokonają oceny gleboznawczej blisko 40 tys. ha ziemi. Wypada to po 2 tys. miesiecznie na 5 pracujących zespołów. Ażeby sprostać tak ważnemu zadaniu trzeba będzie stworzyć jeszcze dodatkowe trzy nowe grupy. Dużą pomocą służyć w tej pracy dani pracownicy gmin, którzy znają sytuację na wsi i po odpowiednim przeszkoleniu — biorą udział w pracach klasyfikacyjnych. (em-par)

nej 48, zbudowanego ze składki rzemiosła przed wojną, a zajętego w 1945 roku przez KP PPR. Pozostaje też nadal otwarta kwestia sali i lokalu zajętego przez ulicy Wojska Polskiego 3 przez Klub Sportowy „Górnik”. Od bywają się tam raz w miesiącu zebrania, oraz czasem kilka osób grywa w szachy. Górnicy posiadają przecież do swej dyspozycji — Dom Młodziego Górnika.

Należy też rozpatrzyć sprawę zajęcia przez Wydział Oświaty na biura — szkoły przy ulicy Mickiewicza. Lokale te, szczególnie na parterze, są zupełnie niewykorzystane, a jednocześnie dzieci w szkole nr 2 przy ulicy Wodnej tłoczą się w ciasnych salach.

Te wszystkie sprawy mogą być załatwione z korzyścią dla mieszkańców. Chodzi tylko o to, aby właściwie i skutecznie wykorzystywać zwalniane biura. Z. PECHERSKI

Warszawa — Paris — Warszawa

W mieście Romea i Julii

Nap. mgr inż. A. Gałkowski

Balkonik Julii w Weronie. Tu-
taj spotykała się ze swym uło-
chanym Romeo.

(Foto — autora)

Do Werony wjeżdżamy przez Porta San Zeno. O dziejach tego miasta — jednego z najstarszych we Włoszech — mówią liczne zabytki z różnych okresów historycznych, znajdujące się wewnątrz pierścienia murów obronnych. Często zerkając na zegarek, udaje się nam w ustalonym „limicie” czasu obejrzeć romańską bazylikę San Zeno, potężną, średnio-wieczną budowlę Castelvecchio, rzymską arenę pochodzącą z I wieku, oraz Piazza delle Erbe i Piazza dei Signori. Efektowny prospekt z kolorowymi fotografiami, informuje turystów w zwięzły sposób o najważniejszych faktach historycznych i dosłownie reklamuje wszystkie godne widzenia obiekty.

Wielkim powodzeniem cieszą się imponujące swoim rozmachem spektakle operowe „pod gwiazdą” z dźwiękami orkiestry, urządzane w pogodny wieczór na rzymskiej arenie. Występują tutaj najlepsi śpiewacy z towarzyszeniem 150-osobowej orkiestry, pod dyktando najwybitniejszych dyrygentów. Na ogromnym owalu widowni o długości 152 m i szerokości 128 m, odznaczającej się doskonałą akustyką, mieści się wygodnie około 30 000 widzów. Poziom — niezwykle wysoki.

W programie — przede wszystkim Shakespeare, a zwłaszcza „Romeo i Julia”. Przecież Weron — to miasto Julii. Można oglądać przy Via Cappello dom rodziny Capuletti z pobliskiej siedziby rodu Montecchi.

Vicenza — la Citta del Palladio przybrała dzisiaj odświętny wygląd. Odbyna się właśnie Kongres Eucharystyczny; przez główne ulice przechodzi procesja, na placu przed wspaniałą bazyliką tłumy wiernych, ruch kołowy zamknięty. Podziwiamy liczne w tym mieście dzieła wielkiego teoretyka architektury — Palladia, i ruszamy w kierunku Padwy.

Padwę — znane miejsce kultu św. Antoniego — wyobrażamy sobie jako małą, cichą miasteczkę. I może właśnie dlatego oszalała nas zupełnie

Głos SPORTOWY

Krytykować nie wolno?

Bardzo często spotykamy się z wypadkami niewłaściwego komentowania orzeczeń sędziowskich wyrażonego przez wszelkiego rodzaju okrzyki, gwizdy itd. Każdy się chyba z nami zgodzi, że taka forma krytyki jest niedopuszczalna. Ale czy sędziemu w ogóle wolno krytykować?

Oto, co na ten temat mówi sekretarz KS Ostrowia, sędzia piłkarski ob. J. Torchalski.

Po wydaniu przez Sekcję Piłki Nożnej WKKF słusznej decyzji o zamknięciu boiska w Ostrowie (za ekscesy podczas spotkania Ostrowia — Stal Pomet) kilku działaczy ostrowskich, a między nimi i nasz rozmówca, przyjechało do WKKF, by prosić o zezwolenie rozgrywania spotkań przy drzwiach zamkniętych. Podczas zebrania ob. Torchalski skrytykował sędzię prowadzącego te zawody, zarzucając mu, że nie potrafi opanować sytuacji na boisku oraz zbyt późno reagował na brutalne wykroczenia niektórych zawodników.

Przykładem tego było zbyt późne wykluczenie z gry kilkakrotnie faulującego bez piłki zawodnika Ostrowi Matczaka, oraz prowadzenie dyskusji z arogancko zachowującym się kapitanem gospodarzy. Skutki tego wystąpienia nie kasowały na siebie długo oczekiwania.

Ob. Torchalski otrzymał komunikat SPN - WKKF, zawiadamiający o przeklasyfikowaniu go do wyższej klasy sędziowskiej oraz... skreślenie go z ewidencji sędziów za „niewłaściwą” krytykę sędzię podczas zebrania.

Wydaje się jednak, że krytykowanie we właściwym miejscu, a za takie chyba można uważać zebranie Sekcji Piłki Nożnej — nie powinno pociągać za sobą tak przykrych następstw, jak skreślenie z listy sędziów, tym bardziej, że cho-

dziło o wyjaśnienie przyczyn ekscesów w Ostrowie.

W sprawie zajęć na boisku ostrowskim interweniowało podczas swego zebrania Prez. MRN w Ostrowie, prosząc o przysłanie przedstawiciela WKKF, który by pomógł wyjaśnić tę niezakończoną, zdaniem ostrowian, sprawę. Do dnia dzisiejszego nikt z Sekcji Piłki Nożnej w Ostrowie się nie zjawił.

Obawiamy się, że smutne doświadczenie ob. Torchalskiego może odstraszyć od zabierania głosu w dyskusjach wielu działaczy powiatowych, na których uwagach i cennych wnioskach wszystkim chyba bardzo zależy.

(Owu)

Przed turniejem FIFA

W związku z przygotowaniem powiatowej reprezentacji do turnieju FIFA juniorów, na zgrupowanie, które odbędzie się w czasie ferii świątecznych przypuszczalnie w Szklarskiej Porębie, z okręgu powiatowego powołano Sadiowskiego i Zuczkę z Warty, Wojciechowskiego z kaliskiego Startu oraz Musiałę ze Sparty Poznań. Na zgrupowanie powołano ogółem 40 piłkarzy — juniorów z całego kraju.

Zapaśnicy Gdyni w Poznaniu

Zapaśnicy Warty zaprosili na najbliższą niedzielę reprezentantów gdynińskiego CWKS — Flota, z którym stoczą w sali Technikum przy ul. Dzierżyńskiego 217 spotkanie towarzyskie. Początek walk o godzinie 11.

Belgia pokonała Włochy

Tenisiści Belgii rozegrali półfinałowe spotkanie turnieju o puchar króla szwedzkiego, zwyciężając w Brukseli drużynę Włoch 3:2.



Teatry

Pleszew — „Zemsta” (Państw. Teatr z Gniezna).

ina

KALISZ — Wolność: „Tajemnica wiecznej nocy”, Stylowe: „Vivere in pace”; OSTROW — Przedownik: „Panienki z miasteczka”; SŁONEC — „Korzenie”; GNIEZNO — Polonia: „Ulica”; LECH: „Ludzie w biegu”; LESZNO — Sportowiec: „Trzej muskietierowie”.

Radio

PROGRAM I

Fala 1322 m

12.10 — felieton na tematy międzynarodowe, 12.20 — południowy koncert żywych, 13.10 — na swojską nutę, 13.30 — „Salambo”, fragm. pow. Gustawa Flauberta, 14 — XIV koncert symfoniczny, 15.10 — z całego świata, 15.45 — ze śpiewników St. Moniuszki, 16 — z życia Zw. Radzieckiego, 16.30 — melodie filmowe, 16.46 — odtworzenie fragm. koncertu laureat. VIII Międzynar. Konkursu Pianistów, 17.05 — aud. dla dzieci, 17.35 — Max Reger: Cztery utwory wg obrazów Böcklina, 18 — reportaż literacki, 18.30 — aud. z cyklu: „Rozmowa o współczesności, 18.35 — śpiewamy pieśni i piosenki, 19.05 — tydzień muz. jugosłowiańskiej, 19.30 — „Maszyna do liczenia”, słuch. wg sztuki Elmorea Rice, 21.30 — gra kwartetu rytmiczny z Poznania, 21.50 — „Saga brygady podhalańskiej”, 22.10 — polka muz. współczesna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21, 23.